

Przedpłata
w Krakowie:
roczniczo zł. 10.—
kwartalnie „ 4.—
miesięcznie „ 1.35
za odroczenie „ 2.00
Na prowincji:
roczniczo zł. 20.—
kwartalnie „ 6.—
miesięcznie „ 1.70
Za granicą:
w Niemczech miesięcz-
nie 2.—zł., w innych
krajach Europy 2.20 zł.
Kaszer swytki 8 ct.
Hłodziłay 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 10 rano,
w niedzielę o godz. 8 rano.

Ogłoszenia
Za wiersz 6 ct. Od wy-
razu w drobnych ogło-
szeniach 1 1/2 ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20
Słuby, nekrolog,
wiersz 40 ct.
Do działu inseratów
upobomocniony
Jan Strycharski;
Rękopisów redakcja
nie zwraca.
Każda zmiana adresu
20 ct.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.
Telefon Redakcji Nr. 309.

ZALOZYCIEL: JOZEF ROGOSZ.
Redaktor: **KAZIMIERZ EHRENBERG.**

Biuro inseratowe:
Kraków, ul. Jagiellońska 1. 7.

Rosyjski „miles gloriosus“.

Serbaki (tak) generał i redaktor najpodlejszego rosyjskiego pisemka, który przyjechał do Pragi wciskać się w słowiańską solidarność, dostąpił tego zaszczytu, że zajmuje się nim prawie świat cały, a już w Austro-Węgrzech zawrzało około jego osoby na całej linii. Z wielkim brzękiem szabli i srogim brzmieniem offenbachowskiego Achillea, ze swoją szeroką, bardzo kneblowaną w „świętej Rosji“, a za to swobodnie po za granicami kraju knuta wybuchającą naturą, grasował on przez dwa dni po Pradze i oto stał się na czas krótki osobistością polityczną. Stać się nią mógł naturalnie tylko albo dla kół bardzo naiwnych, albo też dla takich, którzy sobie żeń uknę chcieli wygodną broń do prowadzonej *coute que coute* naganki, — niemniej zajmują się nim organy rządowe i półrządowe, Niemcy widzą w mowie jego zamach na swoje prawa Madziarzy na swoje i gotuje się w całym tym małostkowym, a żadnym skandalu światku.

Tylko okoliczności, wśród których Komarow mowę swoją na bankiecie dziennikarskim w Pradze wypowiedział, sprawiły, że zajęć się elukubracją jego musiała poważniej także prasa polska. Zresztą ani osobistość mowcy, ani pełna fałszów historycznych treści jego mowy, ani bezczelność, z jaką ten człowiek, przedstawiający najbardziej polakożercze pismo i kierunek w Rosji najbardziej krzywdzący polski naród i wszystkie jego najświętsze prawa, śmiał w obliczu tych samych Polaków promulgować zbratanie się i miłość wszystkich słowiańskich narodów, — nie nadawały się przecież bynajmniej do poważnej dyskusji. Tylko okoliczność, że stało się to na zjeździe, w którym my wzięliśmy udział, którego myśl była myślą naszą a na który, w naszym rozumieniu, osobistości w rodzaju p. Komarowa tylko się wdarły, postawić mogły mowę tę w innym oświetleniu, tak że pominięta przez nas, jakby na to zasługiwała, pogardą i milczeniem, mogła być haniebną swą cień i na nas rzucić.

Stanowisko Polaków do toastu redaktora *Swieta* określiliśmy już niejednokrotnie; nie tylko o brataniu się, ale wogóle o traktowaniu z takimi Komarowami nie mogło być mowy po stronie polskiej. Nasza słowiańska solidarność, którą umacniać pojechalismy do Pragi, to solidarność słowiańskich ludów austriackich, bo w danych, a postępowaniem Moskiewskiem ciągle popieranych stosunkach w solidarności słowiańszczyzny zachodniej nasza wolność i obrona naszych praw przed wspólnym nieprzyjacielem, ze strony zaś rosyjskiej czeka nas tylko prześladowanie i tych praw pogwałcenie, mające za ostateczny cel wynarodowienie nas i wciągnięcie nie tylko w państwowy, ale i w narodowy organizm „matki Rosji“. To też, jak do Pragi przyjechalismy, by się skupić do obrony przed austriackim Niemcem, tak nie mogliśmy tam ani na chwilę zapomnieć, że poza sobą mamy, my Polacy, drugiego równie zawziętego wroga, Rosję. To, skoro zachodziła potrzeba odpowiedzi, mogło być jedyną odpowiedzią, Polaków na nikczemne umizgi panruskiego panslawisty. Niech naprzód Rosja czynami nam dowiedzie, iż rząd jej nie jest naszym drugim nieprzyjacielem, a potem dopiero z uczciwymi niż p. Komarow jej przedstawicielami z takimi np. jak p. Brandt z Moskwy, który na bankiecie w Kutnej Horze tak uczciwie wygłosił zasady, będziemy mogli o sprawach naszych rozmawiać. Ze się na to bynajmniej nie zanosi, przekonuje nas świeży artykuł *Swieta*, pisany właśnie z okazji zjazdu praskiego, w którym takie znajdują się bezczelności:

„I dla austriackich Polaków — pisze *Swiet* — stało się jasnym wielkie(?) słowiańskie znaczenie Rosji nawet i dla narodu polskiego; trudno im tylko wyrzucić się dawnej frazeologii. A czas by był na to! Rosja w swaj polityce w stosunku do Polaków ma właśnie tylko na celu potęgę i jedność państwową,

narodowości polskiej, polskiego języka, literatury. nauki Rosja nie tylko nie prześladowa(!!!), lecz przeciwnie tylko w Rosji Polacy rozwijają się. Warszawa jest ogniskiem polskiej kultury, w porównaniu z którym Lwów i Kraków to — prowincja. Polska rosyjska kwitnie ekonomicznie, podczas gdy w Polsce austriackiej Polacy czytają „Nędzę Galicji w cyfrach“ Szczepanowskiego. O prowincjach prusko-polskich nawet nie ma co mówić. Dziennikarstwo warszawskie i literatura są bogatsze i więcej utalentowane, niż za granicą. Filarami polskiej sztuki i literatury są Siemkiewicz, Siemiradzcy i t. d., którzy wyrosli i rozwijają się(!) pod opieką skrzydeł orła rosyjskiego. O tem wszystkim wiedzą Polacy, ale nie mogą się zdecydować na to, aby to powiedzieć. Oczywiście nie przeszli jeszcze w szkole niemieckiej pełnego kursu słowiańskiego zjednoczenia. Zresztą o to postarają się sami austriacy i pruscy Niemcy“.

Z innego zupełnie źródła płynące i z pewnością mniej szczerze, choć bardzo za to głośne jest oburzenie, jakie na siebie ściągnął Komarow w prasie niemiecko-wiedeńskiej, za którą niechybnie pójdzie chórem prasa Rzeszy, i w prasie węgierskiej. Tych dotknęły do żywego apostrofy panruskiego apostoła, skierowane przeciw Niemcom. P. Komarow wyrósł na granitową osobistość, zagrażającą bezpieczeństwu całego niemieckiego plemienia, zdolną zburzyć podwaliny naszego państwa i prowadzącą Słowian do zaborczego w niemieckie dziedziny boju. Nie trzeba wykazywać ile w tym całym „gezeresie“ prasy germańskiej jest chęci ukucia nowej broni przeciw Czechom i Polakom najprzód, a następnie przeciw rządowi. Długo przeczytałem wczorajszy artykuł *N. F. Fresse*, który, mówiąc nawiasem, w sposób bezgranicznie pedły podsuwa Polakom solidarność z Komarowem. Co zaś nie jest nowym środkiem nienawistnej walki, to jest w artykułach owych tylko panicznym strachem: Niemców przed uświadomieniem i wzmocnieniem się cyliławskich — Węgrów, przed wzmocnieniem załitawskich Słowian i obawą o utratę hegemonji. Bądź co bądź krzyki gazet narobiły takiego hałasu, iż także rząd wiedeński uczuł się w obowiązku zabrać się do tego operetkowego generała. W sprawie jego pomieszcza oto *Fremdenblatt* następujący komunikat:

„W wysokim stopniu niaktowna mowa generała Komarowa zajmuje całą opinię publiczną w Austrii. Do tego, cośmy o tej mowie powiedzieli, dodać możemy, że redaktor Komarow w żaden sposób uważany być nie może za powołanego reprezentanta opinii publicznej swojego kraju, gdyż wraz ze swoim dziennikiem spotyka się w poważnych kołach w Rosji z największym lekceważeniem (*gründliche Missachtung*). Wspomnianemu generałowi wytknęła władza, jak się z najpoważniejszego źródła dowiadujemy, nie tylko nadużywanie mundur generałowski, ale nadto natychmiast po wygłoszeniu owej mowy zwrócono mu uwagę, że niestosowne jest, aby cudzoziemiec, obywatel zaprzyjzniętego państwa, ośmielał się wygłaszać tego rodzaju mowy tam, gdzie istnieją narodowe antagonizmy, gdzie więc ten sposób mówienia wygląda na rozmyślnie mające pokój. P. Komarow zawdzięcza tylko tradycyjnej gęściności austriackiej, że nie postąpiono z nim inaczej, że bawi jeszcze w granicach czarno-złotyńskich stópów. Spożycie się należy, że podczas dalszego pobytu nie wytafi on już cierpliwości władzy na dalszą próbę, gdyż w przeciwnym razie musiano by stanowczo skrócić mu czas pobytu“.

Wszystko to dobrane i nawet z politycznych względów usprawiedliwione, ale szkoda zaprawdę, że się tyle rumoru obraca około tak marnego „grzmiącego-zawziętego“ bohatera!

Przesilenia bez końca.

Włochy są jeszcze w pełnym stadium przesilenia ministerjalnego. Jest już ono trzeciem od sześciu miesięcy, piątym od dwóch lat. Niestalość

rządu zdaje się wchodzić w zwyczaj we Włoszech i przestaje być wyłącznym przywilejem rzeczypolitej francuskiej, nie mogącej zresztą także w żaden sposób teraz znaleźć męża, któryby utworzył gabinet oparty na jakiejś takiej choćby większości stronnictw parlamentarnych. Zarówno we Włoszech jak i we Francji liczba tych stronnictw wzrosła; nieraz chodzi już nie o zasadę, ale o odcień z pnia pierwotnego wyrastają nowe gałęzie, które się znowu rozdziałają na drobne i coraz drobniejsze odnogi. W takich warunkach skleić gabinet, któryby z każdego programu wziął sobie jaki punkt ważniejszy i zgromadził przedstawicieli wybitniejszych stronnictw, jest nie byle jaką pracą, a kompozycja takiego *potpourri* politycznego zabiera nieraz wiele czasu, lub w połowie już wykonana, naraz niemożliwym odezwie się fałszem i rozbija z mozołem skłębioną próbę całości. Stąd też pochodzi, że przesilenie we Włoszech i we Francji od tygodnia już trwające, nie może znaleźć prawidłowego rozwiązania. W ciężkim zwłaszcza kłopotcie znajduje się król Humbert — w przesileniu włoskiem bowiem ujawnia się coraz bardziej, że nie idzie tu właściwie o człowieka, ale o skonstruowanie rządu wogóle, któryby zamętowi w polityce wewnętrznej kraju położył wreszcie koniec i dawał gwarancję sanacji stosunków politycznych, bardziej niż kiedykolwiek wybujałych. Dzisiejsi kandydaci włoscy, choćby ich nazwiska brzmiały bardzo poważnie jak Viscontiego Venosta, choćby z ich powołaniem łączyły się pewne ustępstwa czynione z niechęcią, jak się rzecz ma z Zanardellim i Sonnino, nie są bynajmniej wyjściem z ciężkiej sytuacji, gdyż gabinet przez któregośkolwiek z tych mężów stanu złożony, byłby tylko chwilowym zażegnaniem burzy i nie zdołałby się trwale oprzeć na przyszłość naciskowi opozycji, nie mogącej w żaden sposób doprowadzić do wzajemnego między sobą porozumienia.

Główną przyczyną wytworzenia się tak nieszczyśliwej sytuacji w zjednoczonym królestwie włoskiem był dorywczy i chwytliwy, niepewny i niezdecydowany, wieloletni system rządzenia krajem. Włochy są dziś ziemią malkontentów, nikt z nich nie jest sam zadowolony, ludność szuka ujęcia swej niechęci w rewolucyjnych zapędach i ruchach coraz śmielszych i coraz częstszych, parlament zaś stoi bezradny wobec ważnych i niecierpiących zwłoki ekonomicznych i politycznych zagadnień, na które odpowiedź znaleźć musi, a naprzód jej szuka. Od całego szeregu lat wzrasta nędza wśród pracującej ludności, jednocześnie zaś wzrastają podatki, jątrzące jeszcze więcej wzburzone umysły i doprowadzające rozgorzyczenie do wybuchu.

W chwili, kiedy skuteczne zarządzenie złemu było jeszcze możliwe, parlament nie spełnił swego obowiązku i nie starał się działać w kierunku wytworzenia potrzebnych dla kraju i ludności reform. Rozbity na partje, grupy i stronnictwa był raczej politycznym konwentylem, niż reprezentacją narodu tracił czas na hałaśliwe, a nieraz skandaliczne załatwianie rachunków poszczególnych stronnictw pomiędzy sobą, aż wreszcie doprowadził tego, że naród pomocy i ratunku dla siebie z Monte Citorio już nie wygląda.

Dlatego też dzisiejsze przesilenie włoskie można uważać za fakt znacznie donikalszy i bardziej znamienity, niż zazwyczaj pierwsze lepsze przesilenie ministerjalne bywa. Mamy tu bowiem raczej do czynienia z przesileniem parlamentaryzmu, jako takiego, niż tylko ze zmianą gabinetu. Stąd też wytwarza się przypuszczenie, że choćby wreszcie Visconti Venosta, Sonnino, Zanardelli lub dążący do oparcia się na senacie Finali zdołali skleić gabinet nawet na pozór dosyć sam w sobie ustalony, mimo to nie będzie to ostatniem słowem w sprawie tego przesilenia, które sięga dalej i głębiej, bo do najwyższej reprezentacji narodowej i narodu samego.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Uroczystości Mickiewiczowskie.

(Listy oryginalne Głosu Narodu).

* Z Wiśnicza piszą do nas: I w naszej małej miejscinie uczciliśmy pamięć wielkiego Wieszczu naszego Adama, a dzięki zabiegom i staraniom komitetu, na którego czele stanął niestrudzony nasz proboszcz i kanonik ks. Sękowski, wykonanie nader uroczajowego programu przeszło oczekiwania wszystkich. Już o świcie dnia 30 maja b. r. obudziły mieszkańców naszego miasteczka salwy moździerzowe, oraz pobudka muzyki miejscowej, która, przeciągając ulicami, obwieściła mieszkańcom, że zaczyna się dzień uroczysty. O godzinie 11 tej zebrały się przed ratuszem, gdzie ustawiono ubrany zielenią biust Mickiewicza, rady gminne: miasta Wiśnicza i okolicznych 4 gmin do parafii Wiśnicza należących, korporacje i stowarzyszenia ze sztandarami, straż ogniowa i niezliczone tłumy publiczności, a pochod ten ruszył z muzyką na czele do miejscowego kościoła na nabożeństwo. — Tu w pięknych i do głębi wzruszających słowach wygłosił kazanie ks. kanonik Sękowski, pouczając parafian o życiu i dziełach Wieszczu. O godzinie 3 po południu zebrały się ponownie Rady gmin, stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, oddział „Sokołów“ z Bochni z przeselem drem Węciślą na czele, straż ogniwa miejscowa, banderka włościan na koniach w malowniczych strojach, długi szereg dziewcząt w prześlicznych strojach krakowskich i niezliczone tłumy publiczności, przed ratuszem obok lipy Mickiewicza. Tu zagaik uroczystości ks. proboszcz Sękowski pięknie, z sercem płynącą, a głębokim natrójem nacechowaną przemową, następnie odśpiewał chór mieszany pod kierownictwem ks. proboszcza Sękowskiego prześliczną kantatę M. Signia „Stońcem nam Twoja pieśń zajaśniała“, nastąpiły przemówienia p. Pachla imieniem mieszczanństwa, oraz włościanina Stabrawy imieniem włościan i cały uroczysty pochód ruszył we wzorowym porządku na zamek Kmitów. Tu wygłosił p. Zarzycki popularnie opracowany odczyt o Adamie Mickiewiczu, dalej nastąpiły prześlicznie wykonane produkcje chóru męskiego i mieszanego, deklamacje pp. Skoczylasównej i Turchalskiej, rozdanie między lud broszurek i podobizn Wieszczu, a na zakończenie urządził ks. proboszcz Sękowski cztery obrazy z żywych osób w oryginalnych polskich strojach. Umiejętne i piękne ugrupowanie osób w żywych obrazach sprawiło zebraną licznę publiczność w nieopisanym entuzjazmie, to też oklaskom nie było końca. Z zamku ruszył wieczorem cały pochód do miasta przed lipę Mickiewicza i tu, po odśpiewaniu kilku pieśni patriotycznych przez lud zebrany, zakończyła się uroczystość. Wieczorem w całym mieście zajaśniała rzeszta iluminacja. Cała uroczystość utkwiła głęboko w pamięci ludu naszego, który tak licznę był reprezento-

wany, a podniosły i uroczysty nastrój zebranej publiczności, świadczył o przejściu się zasadami Wieszczu. Serdeczne dzięki należą się całemu komitetowi, za trudy i starania około uświetnienia obchodu.

Z Myślenic odbieramy następujące pismo: W trybie §. 19 ustawy prasowej wzywamy uprzejmie Szanowną Redakcję Głosu Narodu, aby odnośnie do zarzutu, uczynionego w dzienniku z dnia 8 czerwca 1898 roku Nr. 129 panu A. I. c. k. poborcy podatkowemu w Myślenicach, że tenże sam nie wziął udziału w uroczystości Mickiewiczowskiej, obchodzonej w Myślenicach i zakazał podwładnym urzędnikom brania udziału w tejże i w wieczorku, jakoteż należenia do Sokoła dlatego, że Sokół absorbuje siły potrzebne do urzędowania (!), umieścić sprostowanie relacji korespondenta, względnie świadczące niżej podpisanym urzędników Polaków tutejszego c. k. urzędu podatkowego, że p. A. I., c. k. poborca podatkowy w Myślenicach, nie zabronił im wcale brania udziału w wieczorku i w uroczystości, lecz owszem tak na uroczystości, jak na wieczorku jeden z nich p. A. K. wykonał grę na organach w kościele, zaś na wieczorku na fortepianie, inni dwaj wzięli udział w wieczorku jako widzowie, nawet z rodziny samego p. A. I. była jedna osoba gościem na rzeczonym wieczorku. Również nie zabronił nam pan A. I. należenia do gimnastycznego Towarzystwa „Sokół“ i wszyscy niżej podpisani członkami tegoż towarzystwa do dziś dnia jesteśmy. A. Krywult, Wali-góra, i (trzecie nazwisko nieczytelne).

Z Brzeska piszą do nas: Dnia 9 b. m. odbył się w miejscowej szkole wieczorek Mickiewiczowski. Po zagajeniu, które wypowiedział p. M. Cisek, odśpiewali dzieci szereg umyślnie na ten cel przygotowanych pieśni, a śpiewali dzięki p. M. Kaletównie świetnie. Deklamacją zajmował się p. Cembroniewicz i zupełnie zadowalająco odegrał wyjątek z II-iej części Dziadów przez tego „Redutę Ordona“, „Pieśńkę żołnierza“. W ozasie żywych obrazów śpiewali dzieci pieśni patriotyczne, a wtórowała im rozentuzjowana publiczność zapełniająca szczerze sale.

Zaburzenia z powodu żydów.

* P. namiestnik hr. Piniński miał się wczoraj udać do Wiednia, by złożyć prezydentowi ministrów sprawozdanie o położeniu w Galicji. Opowie ma, że rozruchy od pięciu dni już ustały. W objętych ruchem miejscowościach, spokój trwa niezakłócony. Jeśli sład lub owad dochodzą jeszcze sporadycznie echa ruchu, to mają one charakter czysto lokalny i przedewszystkiem nie są potwierdzone. Coraz bardziej mnożą się za to opisy, dowodzące, jak dalece pro-

wokacje i wyzywające się zachowanie żydów dawno w znacznej ilości wypadków bezpośredni powód zajęcia. Tak n. p. dzisiaj znowu donoszą ze Stanisłowa, że w sąsiednim Knihyainie, na tak zwanej „Górze“, zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą, omal że nie przyszło przed kilkoma dniami do zaburzeń antysemickich, spowodowanych przez jednego z tamtajszych żydowskich szynkarzy. Powodem do tych obaw nadarzył fakt następujący. Pomiedzy szynkarzem a ślusarzem jakimś, który przyszedł na kieliszek wódki z drugim robotnikiem, przyszło do kłótni, wśród której żyd uderzył ślusarza w twarz. Ten mu oddał policzek natychmiast i to tak skutecznie, że wybił mu przy tej okazji zęba. Szynkarz wszczął krzyk w niebogłosy, że go mordują; wprowadzono natychmiast policję i robotnika aresztowano. Żyd dał natychmiast znać do prokuratury państwa, która wysłała na miejsce wypadku komisję sądowo-lekarską. Ta, przybywszy na miejsce, oglądnięta pląc walki i upewniwszy się, że nie się szynkarzowi nie stało, wydała zianie, jako uszkodzenie ciała pana arendarza jest całkiem lekkie, i że życiu jego dzięki Bogu niebezpieczeństwo nie grozi. Z robotnikiem spisano w sądzie protokół, skoro się zaś okazało, że ten działał we własnej obronie i zajął całe spowodował rozruchwalony stosunkami panującymi szynkarz, aresztowanego ślusarza wypuszczono na wolność. Stało się to w chwili, kiedy we Frysztaku chowano ofiary celności strzelców karabinów żandarmskich, rozgoryczenie powszechne zatem mogło dać łatwy powód do zaburzeń. Mimo to ludność chrześcijańska zachowała się najspokojniej. Przez dwa wieczory do tem wydarzeniu patrzywały po „Górze“ rotys wojskowe i żandarmerja, nie znalazły jednak okazji do wypróbowania tutaj swoich manlicherów.

* W Jasle aresztowano we wtorek jednego żyda, który chciał wyzyskać ostatnie rozruchy w ten sposób, iż sam rzeczy w mieszkaniu swem uszkodził i przed sądem uszkodzenie na ekscedentów chciał zwałić. Chciał nawet na rozruchach dobry zrobić interes! O zupełnie podobnym fakcie żydowskiej bezcelności donoszą nam z Glinika nie mieckiego gdzie rzecz się miała tak:

* Żyd we wsi Gliniku niemieckim, dowiedziawszy się o rozruchach, co mógł, to wysprzedał a resztę zboża i trunków dał do przechowania, zostawiwszy w karczmie jedną flaszkę wódki. Tak zabezpieczwszy się czekał chwili, w którejby mógł swoje zamiary uskutecznić i rzeczywiście nie długo czekał. Po jakim czasie przyszło do karczmy 5 włościan i zażądali wódki, żyd im więc dał tę flaszkę; gdy wypili po kieliszku, chcą płacić a żyd nie chce pieniędzy, włościanie, podziwiając dobrość swego Moska, rozeszli się do domu, gdyż nieprzyszli wcale w myśl rabunku, ale powracając po ciężkiej pracy wstąpili na kieliszek wódki. Zaledwie jednak włościanie się

Muszkietierowie Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY

osnuty na tle pierwszej połowy XVIII-go wieku

88

przez

Michała Synoradzkiego.

(Ciąg dalszy).

Pochyliła głowę i czoło zmarszczyła, a Tadeusz, nieumiejący prawdy i tego co myśli kryć pod korcem, rzekł:

— Szczerosc za szczerosc, mościa dobrodziejko... Jaby mniemał, że ludzie mają słusznosc... Bo i powiedz waćpani sama. Jak się to stało, że związek małżeński pomiędzy tobą, a ojcem moim się skleił, w to wchodzić nie chcę, lecz wątpliwości nie ulega, że szczerza skłonność, zwłaszcza ze strony waćpani, nie istniała. O niej mowy być nie mogło i nie może. Ojciec pierwszego kroku nie zrobił. Znam go pod tym względem dobrze. Musiał być podburzony, podbechtany (za wyrażenie przepraszam) — na lep wzięty. Nie dziwię się, że waćpani łatwo to przyszło. Umiesz chcieć, posiadasz wytrwałosc, na dyplomacji ci nie zbywa, przytem sposobność ci się nadarzała nadspodziewanie pomyslna, bo chorazy nie miał przy sobie nikogo, ktoby go wstrzymał od nierozsądnego kroku. Zresztą działałaś waćpani pośpiesznie i w skrytości... Celu dopięłaś i gdybyś wtedy poprzestała na tem, coś zdobyła (mówimy wszak bez ogródek?) a zdobywasz była nielada — otóż gdybyś, mówię, poprzestawsz na tem, okazałaś się dobrą małżonką, zadaną przyjaciółką, towarzyszką i pocieszycielką, a! mościa dobrodziejko... ja pierwszy hołdbym ci złożył, bodaj na kolanach. Ale waćpani postąpiłaś całkiem inaczej. Ogarnęła cię chciwość, żąda zagarnięcia wszystkiego, maska spadła i utarzała się w właściwej postaci. Drugiego celu jednak dopię-

łaś połowicznie... Zawojowałaś małżonka, odebrałaś mu wolę, samodzielność, zdrowie, sponiewierałaś nieludzko. Mnie, ponieważ stałem na twojej drodze, nie wiem jakimi sposobami poróżniłaś z ojcem a wszystko, żeby dopięć owego drugiego celu. Tymczasem... nie stało się jak pragnęłaś...

Przerwał i pełen kubek wychylił.

— Czy to już wszystko? — zapytała pani Barbara spokojnie, chociaż w głębi duszy wrzała z wściekłego gniewu.

— O! mógłbym dodać bardzo wiele jeszcze, ale... niech będzie dosyć. Zrozumiesz teraz chyba waćpani, że wiem dokładnie, jak i z jakich powodów zagmatwał się ten szatański węzeł pomiędzy tobą, a nami; zrozumieć powinnaś, że takie rzeczy przed ludźmi ukryć się nie mogą...

— Więc w oczach waćpana jestem potępioną?

— Na to niech odpowie sumienie...

— Nie biorę ci za złe, panie Tadeuszu — odezwała się pani Barbara po chwili milczenia, z godnością i poważnie — żeś mnie tak bez apelacji za winną uznał. Żal, do pewnego stopnia słuszny, uniósł cię i za daleko poprowadził. A jednak, z ręką na sercu mówię — winna jestem, lecz nie tyle, ile sądzisz... Prawda, usmiechało mi się życie w dostatku, pod opieką poważanego ogólnie małżonka; prawda, że nie brałam w rachubę różnicę wieku i usposobień naszych; być może nawet, że pociągnęła do siebie chorazego... ale nie nad to. I do tego się nawet przyznam, że starałam się po ślubie przyszłość na wypadek śmierci małżonka sobie zabezpieczyć, bo to rzecz bardzo naturalna. Ale żebyśmy czyhała na wszystko i w tym celu ciebie z chorazym różniła, to — przysiędz mogę — fałsz!

— Słowa, słowa, słowa, mościa dobrodziejko — zaprzeczył Tadeusz. — O zabezpieczenie starać się nie potrzebowałam i nie potrzebujesz, bo warują ci je statuty i małżonek nie odmawia.

— Mówisz waćpan o dożywociu... — podchwyciła pani Barbara. — To mi nie wystarczy...

— Zatem na moje wychodzi...

— Wcale nie. Żądam zapisu na własność godziwej części mienia chorazego. Tylko części. Niech przystanie, a wszystko będzie dobrze.

Tadeusz ciekawie mówiącej się przypatrywał.

— Ręczysz waćpani? — zapytał po namyśle.

— Najuroczyściej. Dokumentem własnoręcznie gotowa jestem to potwierdzić. Widzisz, panie Tadeuszu, że postępuję z tobą zupełnie otwarcie. Przrzeknij, że żądanie moje u ojca popierać będziesz, a nie pożałujesz tego. Podajmy sobie ręce i... bądźmy odtań przyjaciółmi...

Powiedziawszy to, chorazyna na odpowiedź czekała, ale Tadeusz zrzykował się od razu nie mógł. Chodził po komnacie i medytował, zastanawiał się nad tem, co od niej usłyszał, a chociaż tak gorąco zapewniała o szczeroci, trudno mu było w gładkie słowa uwierzyć. Dzisiejsze jej postępowanie wydawało mu się nienaturalnem, podejrzewał, że pod ową pozorną chęcią zgody ukrywał się musił podstęp.

— Musi to być jakiś manewr szatański, jakiś figiel arcyłotrowski, bo w głowie mi się pomieścić nie chce, żeby ją chociaż trochę sumienie ruszyło — rozmyślał w duchu. — Owo pragnienie zgody, spoznienie z tonu, obniżka żądań — to wyraźna kapitulacja. Nigdy tak słodko i tak pokornie nie przemawiała... Co tu zrobić? W konszachty z nią wchodzić przeciwko ojcu nie mogą, do podłości nawet pozoru nie dam... Oto są, do stu tysięcy piorunów...

Chorazyna, widząc go tak mocno zajętym, chytkiem do swego pokoju się wysunęła, a wróciwszy i przekonawszy się, że jeszcze deliberyuje, coś koło wina majstrować zaczęła. Czarban, patrząc na to, zbladł jak chusta, oczy zasłonił, pot kroplisty na czoło mu wystąpił, syknął przez zaciśnięte zęby.

— Bari! na litość Boską, Bari...

Pani Barbara zwróciła na niego wzrok piorunujący, a twarz jej w tej chwili miała wyraz okropnej, nieubłaganej grozy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pismo ilustrowane dla wszystkich **WAWEL** pod redakcją KAZIMIERZA EHREBERGA. Pierwszy numer ukaze się dnia 3 lipca b. r. Obfite ilustracje. Bieżąca chwila w obrazach.

Warunki przedpłaty:
W Krakowie:
Rocznie . . . 4 zlr. — ct.
Półrocznie . . . 2 zlr. 25 ct.
Kwartalnie . . . 1 zlr. 25 ct.
Od 1 października także miesięcznie po koronie.
Na prowincji:
Rocznie . . . 4 zlr. 50 ct.
Półrocznie . . . 2 zlr. 50 ct.
Kwartalnie . . . 1 zlr. 50 ct.
Od 1 października także miesięcznie 60 ct.
Za granicą:
Rocznie 5 zlr. 50 ct. Półrocznie 3 zlr. Kwartalnie 1 zlr.

oddalili, zyd sam stłukł flasskę, kilka kieliszków, ja-kiś tam świecznik, poprzewracał rupiecie i pobiegł do Dębowca na posterunek z krzykiem, że go chłopci zarabowali i narobili szkody na 300 złr. Żandarm natychmiast udał się do Ginika, gdzie przeprowadziwszy śledztwo dowiedział się od jego służącej i maczelnika gminy, że zyd choiś podstępem zrobił interes, a zyd nabrał do tego odwagi, gdyż w Dębowcu katolikowi nie wierzono a zyd tylko krzyknął, żandarmem zaraz usłuchała i tym sposobem zabrano wielu najniewinniejszych i odwieziono do Jasia do sądu.

* Nasz jarosławski korespondent pisze do nas: We środę rano rozeszła się w Jarosławiu pogłoska, że w Woli rozwieńciki, wsi do tutejszego powiatu należącej, chłopci zburzyli karczmę — zbadatem sprawę tę dokładnie i przedstawiam ją do użytku Redakcji, jak następuje:

Gospodarz z Woli rozwienickiej, niejaki Gaweł, jeździł z dwoma innymi gospodarzami, niejaki Kobra-nami do lasu po drzewo. Wróciwszy, poszli do karczmy, trzymanej przez żyda Kalmana Nagla, na piwo. Ten piwa dać im nie choiś, tłumacząc się tem, że ówiarówki napocznac dla kilku szklanek nie będzie. Podczas powstanej wskutek tego sprze-czki, gdy karczmarz piwa na żaden sposób nie choiś im wydać, a namawiał ich na wódkę, jeden z go-spodarzy uderzył Nagla w twarz. Ten zaś rozjuszo-ny, chwycił za siekiere w kącie stojąc i począł nią na wszystkie strony wymachiwać. Podczas całej tej sceny zebrało się w karczmie więcej chłopów, a o-debrawszy siekiere Naglowi, trochę go poturbowali i w karczmie okna powybijali. Żydzi w Jarosławiu naturalnie narobili krzyku, że chłopci karczmę w Woli rozwienickiej całkiem zburzyli, a żydów pomordowali, wskutek czego starosta wysłał konceptistę dyrekcyj policyi, będącego przy tutejszej ekspozyturze policyji, p. Bolesława Burzyńskiego na miejsce, przydając mu asystencję, składającą się z kilku żandarmów, celem dokładnego zbadania całej sprawy. Ten, wróciwszy stamtąd, przedłożył o całej awanturze wyczerpujące sprawozdanie, nie zaarrestował jednak nikogo, choć prawdę powiedziawszy, powinien był żyda aresztować.

* O stosunkach, jakie się wytworzyły w Jasiu po „rozruchach“ i po wkroczeniu władz karzących, piszą do *Dz. Polskiego*:

„Będąc w sądzie jasielskim, dowiedziałem się tam od urzędników sądowych, iż w więzieniu przebywa przeszło 300 aresztowanych przez żandarmów włościan. Przesłuchuje ich dwóch sędziów śledczych, to też nie dziwnego, że nawet przy najgorliwszej pracy zaledwie po kilkunastu aresztowanych dziennie przesłuchanych być może. Przesłuchani zostają wypusz-czani zaraz na wolną stopę i najczęściej nie ma prze-ciwnim żadnych dowodów. Tymczasem reszta are-sztowanych — w dniu 22 b. m. w liczbie przeszło 300 — jest jeszcze nieprzesłuchana wbrew wyrażne-mu przepisowi § 179. proc. karnej, według którego aresztowany w ciągu 24 godzin, a w razie nadzwyc-ajnych przeszkód najdalej w ciągu 3 dni po do-prowadzeniu do aresztu przesłuchany być musi. Sąd jasielski, szanując powyższy przepis ustawy, za-żądał od prezydium sądu wyższego w Krakowie przydzielenia jeszcze dwóch sędziów śledczych, gdyż nie ma odpowiednich sędziów. Na to odpowiedziało pre-zydium sądu wyższego, iż tego nie uczyni. Prszy-dium sądu wyższego w Krakowie dopuściło się za-tem niezwykłego lekceważenia aresztowanych włościan oraz przepisu ustawy, co tem jest dziwniejsze, że prezydentem jest p. Czyszczyan, który miał sposo-bność przed laty w czasie pobytu swego w Tarno-wie, jako prokurator poznać dobrze żydów, ich bez-celność i arogancję. Gdy bowiem wystąpił przeciw lichwiarzom żydom i z całą stanowczością ścisnąć ich zaczął — żydzi tarnowski wprost na jego życie go-dzili, tak, iż p. Czyszczyan na ulicy tylko w asysten-cy żandarmów się pokazywał!

Zresztą w licznych wypadkach sąd jasielski wy-puszcza na wolność aresztowanych, jużto z braku winy, jużto w przekonaniu, że aresztowano wyłącznie tych, których aresztować kazali żydzi“.

Echa kapielowe.

Szczawnica 23 czerwca.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Ogólne wrażenia. — Ulepszenia. — Uroczystość Mickiewicza.

Wśród słoty i zimna wyruszyłem z Warszawy na zwykły mój letni pobyt w ulubionej Szczawnicy, ale już w drodze opanowała mnie obawa, czy w górach nie zastanę jeszcze gorzej. Jakże atoli miłego doznałem wrażenia, gdy już z przejazdem kordonu znalazłem inną porę — a memu triumfalnemu wja-zdowi do zakładu przywitało wspaniałe słońce.

Szczawnicę zastałem w tym roku ludniejszą niż o tej porze lat innych, a co najważniejsza wielce na awantaż odmieniona.

Jeszcze z drogi zaużony, nie chcę się wdawać w drobiazgi, choć już wszystkie miłe kątki, począ-

wszy od zakładu, aż do Pienin zwiedziłem, ale nie mogę powstrzymać mej sprawozdawczej żylki, aby z uznaniem widocznej pracy zarządu zakładów szcza-wnickich nie oddać mu zasłużonej pochwały, że wzorowem urządzeniem ich dobrze się zasłużył dla przybywających gości. Nadmienię mi tu wypada, że kilka domów zastatem nowo przebudowanych i z praw-dziwym komfortem urządzonych przy nader skrom-nych cenach; w zdroju „Józefiny“ świeżo ułożona po-sadzka dobre czyni wrażenie — zdroj „Jana“, ten polski Gieshübler, wcale nie zapraszający dotąd swę zaniedbaną szopą i otoczeniem, przedstawia się dzia-siał ozdobnie przez wybudowanie nowego kiosku i o-toczenie skwerem.

Klomby kwiatowe wspaniałe, róż tysiące, a przez otwarcie lasu naprzeciw „Miedzusia“ dla publiczno-ści, Szczawnica zyskała obszernie leśne spacerki, na-czem jej dotąd zbywało. Zapobiegliwa dyrekcja gór-nego zakładu postarała się o zaprowadzenie stałych wśród sezonu przedstawień teatralnych trupy provin-cjonalnej, cieszącej się w Galicji dobrą opinią pod kierunkiem artystycznym p. Millera, a inne koncer-ty i wyłącznie w Szczawnicy udające się zbiorowe wycieczki do „Czerwonego klasztoru“ ze słynnym powrotem łódkami po Dunajcu, przyczynią się wiel-ce do urozmaicenia i umilenia gościom pobytu.

Na niedzielę 26 b. m. zapowiedziana jest plaka-tami uroczystość jubileuszowa nieśmiertelnej pamięci wieszczki naszego Adama; program jej zajmujący, wy-stęp dzieci góralskich, już z innych lat znany, sym-patycznie pociągnie publiczność na wieczorny kon-cert, a bezpłatny wstęp wskazuje, że to miejscowy ks. Proboszcz wespół z ludźmi dobrej woli urządza tę uroczystość przeważnie dla ludu. O tej uroczysto-ści i innych festynach złożę sprawozdanie przy naj-bliższej sposobności.

ZE ŚWIATA.

Wiedeń 23 czerwca.

(List oryginalny Głosu Narodu).

„Uranja“ i jej znaczenie. — Przedstawienie berlińskiej „Ura-nji“ na wystawie jubileuszowej. — Wykłady połączone z doświadczeniami. — Uroczystości jubileuszowe.

Tegoroczna wystawa jubileuszowa daje sposobność przedstawić urządzenie, które się okazało bardzo wielką pomocą dla wykształcenia znacznych warstw spo-łeczeństwa.

Umysł ludu stał się poważnym i widzimy jak ze-wsząd garnie się ku widowiskom, które w pierwszym rzędzie służą nauce, chociaż je podają w formie roz-rywek. Ta silnie występująca dążność do kształcenia wy-wolała przedewszystkiem w Wiedniu nadzwyczajne wy-doskonalenie techniki wykładu w szerszym tego sło-wa znaczeniu; najlepsi znawcy wszystkich pozyty-wnych umiejętności, tak naukowych, jakoteż i techni-cznych zawodów, pracują od pół wieku prawie nad tem, aby skutki umiejętności badań podać najszer-szym kołom; pokazało się, że nie ma tak trudnego lub suchego tematu, któregooby nie można doświad-czalnie i przez wykłady popularne uczynić dostępnym nawet takim ludziom, którzy zaledwie posiadają wy-kształcenie szkół ludowych.

Aby stworzyć tedy ognisko dla takich wykładów i wystaw — oś w rodzaju wszechniczy ludowej — trzeba najpierw wzbudzić zajęcie kół zamożnych; mu-si się pokazać, że wielka liczba zwiedzających goto-wa jest, płacić wstęp i że instytucja ta nie zależy od datków dobroczynnych, lecz z łatwością sama utrzyma się może, oddając nawet zysk od kapitału na nią złożonego. Temu ma służyć „Uranja“ na wy-stawie, torując drogę zakładom tego rodzaju.

Przy końcu alei południowej na wystawie jubile-uszowej wznosi się na obszarze 13.000 metrów kwa-dratowych we własnym parku budynek z salą dla przedstawień teatralno naukowych, mieszczącą 800 ludzi. W teatrze tym przedstawiają oprócz interesu-jącego widowiska berlińskiego „Uranji“, „Walka o biegno północny“ i „Podróż przez Gotthard“ wido-wisko p. t. „Żelazo“, które uwidacznia znaczenie te-go tak ważnego dla całej cywilizacji artykułu, od zamierzohłej przeszłości, aż do najnowszych kons-trukcyj żelaznych naszych czasów. Widzimy tu także wytwory w „Rudach Styryjskich“ z wszelkimi ich pięknościami natury i niewyczerpanem bogactwem doskonałej i czystej rudy żelaznej. — Inne widowis-ko „Wzdłuż Austrii“ przedstawia wszystkie typy etnograficzne w Austrii, w ich ściślejszej zawisłości od gleby. Niemniej zajmujące są wykłady naukowe naj-lepszych znawców i badaczy wszelkich umiejętności, połączone z doświadczeniami, które się mają odby-wać w małej 180 osób mieszczącej sali; niektóre z nich jako to: bakterjologia, higiena, będą przed-miotem osobnego cyklu 10—20 wykładów, które przez liczne demonstracje wbiją się w pamięć słuchaczy. Na szerególną uwagę zwiedzających zasługują sale doświad-czalne, urządzone przez fizyków i elektrotechni-ków. Tutaj ma każdy słuchacz sposobność poznawać się z całością przedmiotu i nabyć wiele wiadomości,

których żadna szkoła w tak dostępnej formie nie u-dziela i udzielać nie może.

Chemicy urządzają starannie wykłady z doświad-czeniami o zajmujących kwestjach tych głęboko w ży-cie w nikających nauk i pokazują najpiękniejsze i najbarwniejsze wytwory, sole, szlachetne metale, ja-koto: złoto, srebro, platyna i t. p.

W parku są wystawione różne instrumenty i te-lekopy dla ciągłego użytku publiczności; wielka sa-la, korytarz i terasa są tak pięknie urządzone do u-żytku publiczności, że nawet przy największym na-łoku nikt nie wyjdzie, nie nauczywszy się czego. Zoo-logowie zestawili bardzo oryginalne okazy, przedsta-wili obrazowo rozwój zwierząt, najważniejsze bjolo-giczne połączenia, hodowlę motyli i ich metamorfo-ze, akwarja i t. p.

W grupie „Górnictwo i hutnictwo“ zapoznaje wielka wystawa soli ze sposobem wydobywania tego dla państwa i każdego osobnika tak ważnego arty-kułu, wszystkie austriackie saliny dostarczyły nad-zwyczaj barwnych obrazów produkcji i użytku tego mi-nerału. Oryginalny jest także park „Uranji“, sekcja bo-taniczna dostarczyła bowiem oprócz zbioru najważniej-szych jaszyn i ziół, także grupy krajowych kwiatów ozdobnych, według ojczyzny zegar roślinny, z którego można oznaczyć godzinę i porę dnia według zamy-kania i otwierania się kielichów pewnych kwiatów. Łatwo tedy przekonać się można, że park jest nietylko bardzo przyjemnym, ale i pouczającym miejscem po-bytu. Zważywszy na to, że w dwóch czytelnich znaj-dują się dla użytku publiczności najrozmaitsze pisma naukowe i zawodowe, których reakcje bezpłatnie dostarczają i że dla wygody zwiedzających ustano-wiona jest automatyczna restauracja, pokazuje się, że „Uranja“ jest jednym z najpiękniejszych i najbar-dziej zajmujących punktów wystawy jubileuszowej.

Od dnia 24 bm. rozpoczyna się szereg jubileusz-owych hołdów dla cesarza. W piątek złoży hołd mo-narsze młodzież szkolna wszystkich tutejszych zakła-dów, w niedzielę zaś odbędzie się w Schönbrunie wielka uroczystość, złożą mianowicie hołd cesarzowi myśliwskie stowarzyszenia całej Austrii. W izędzie myśliwych znajduje się także 60 osób, reprezentujących Galicję.

Swój.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś, sobota, Prospera b.; jutro Jana i Pawła.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu czerwcu strzelać wol-no jedynie kozy (rogacze), zresztą na cały zwierzostan istnie-je czas ochrony.

Kalendarz rybacki. W miesiącu czerwcu łowić wolno: bo-lenia, lipienia, głowacieg, świnkę, wyrozuba, czopa, sanda-cza, łososia, pstrąga, węggorza, czeczuga, klonka i szczupaka, oraz raka samca.

Ochraniac należy: brzankę, brzang, cytrę, leszcza i jazia, oraz raka samiec.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 8 minut 32, zachód przypada o godzinie 7 minut 51, długość dnia godzin 16 minut 19.

Stan powietrza. Dnia 25-go czerwca o godzinie 7 rano barometr 741.7, termometr +14.4 C., wilgotność 82%, wiatr wechodni. 9.

Ks. Bernadotte, trzeci syn króla szwedzkiego, ożeniony z panną Munck, oddał się wyłącz-nie ewangelizowaniu niewiernych, i wszelkich in-nych obowiązków zaniechał. Książę jest oficerem ma-rynarki, ale nie pełni służby, natomiast przemawia do tłumów, zapowiada rychły koniec świata i tru-dni się duszpasterstwem. Budzi to niezadowolenie, zwłaszcza w organach radykalnych, które domagały się niedawno, aby książę wystąpił z marynarki, ale on uczynił tego nie chce. Król pragnie go mianować gubernatorem wyspy Gothland, co wśród jej mie-szkańców budzi pewną obawę. Wo eliby oni mieć za-rządę, oddanego bardziej sprawom ziemskim.

Pani Meissonier, wdowa po słynnym malarzu, zapisała rządowi francuskiemu znajdujące się w jej posiadaniu dzieła artysty; nabywała je do końca ży-cia i za żadną cenę nie chciała się rozstać z temi cennymi pamiątkami, choć dawano jej nieraz sumy olbrzymie, między innymi za „Oblężenie Paryża“ ofiarowano 800.000 fr. Pani Meissonier przekazuje testamentem muzeum Luwru wszystkie obrazy, akwa-rele i szkice, znajdujące się w jej domu przy ulicy Legudre. Są tam między innymi: „Madonna del Bac-cio“, „Śpiew“, słynny Portret Meissoniera, wysta-wiony w r. 1889, i drugi datowany z roku 1872, „Widok Wenecji“, „Portret pani Meissonier“, „Burza w Antibes“, „Słońce zachodzące nad lasem St. Ger-main“, „Kawalerja Ludwika XIII-go w pochodzie“, „Samson zwyciężający Filistynów“, „Rainy Tuilery“, wreszcie „Oblężenie Paryża“. Do tych trzech osta-tnich obrazów Meissonier przywisywał największą wagę.

Prenumeratę na ilustrowane pismo dla wszystkich

Jedynie ilustrowane czasopismo polskie w Galicji!

Adres Administracji i Redakcji: Garbarska 7.

WAWEL

należy nadsyłać jak najspieszniej dla Rocznice uregulowania nakładu 4 zlr.!

Eleonora Duse, znakomita artystka włoska, o bok Sary Bernhardt najbardziej dziś ceniona w tragicznych i dramatycznych rolach klasycznego, zwłaszcza zaś współczesnego repertoru, zapadła ciężko na bronchitis. Wobec tego wszystkie jej gościnne występy na bieżący sezon zostały odwołane.

Honorarja autorskie. Ciekawem będzie zapewne dla czytelników dowiedzieć się, jakie honorarja pobierali słynni autorowie francuscy. Dzieła Wiktora Hugo, który dotychczas jest najbardziej poczytnym ze wszystkich poetów i powieściopisarzy, przyniosły dotychczas jemu i jego sukcesorom 6 milionów franków. Za każdy sprzedany tom „Notre-Dame de Paris“ i „Bug Jargal“ i „Han d'Islande“ autor pobierał po 1 fr. Ludwik Leblanc za swoją „Histoire de la Révolution française“ otrzymał pół miliona franków od swego wydawcy. Tyleż dostał Thiers za „Histoire du Consulat et de l'Empire“. Chateaubriand za swoje „Pamiętniki“ otrzymał „tylko“ ówczesnego miliona fr. Labruyère ofiarował córce swego wydawcy Michelleta, prawa autorskie do swego dzieła „Caractères“. Ten podarek przyniósł jej 100.000 fr. Dumas, ojciec, otrzymywał za powieść „La San Felice“, drukowaną w odcinku po centymie od litery. Początkowo umówiono się od wiersza, ale wiersze były tak krótkie, że dziennik zmienił umowę. W porównaniu do tych olbrzymich honorarjów śmiesznie małymi wydadzą się pobierane za inne, równie cenne dzieła. I tak Rousseau za „Emila“ dostał zaledwie 6.000 fr., Gustaw Flaubert za „Panią Bovary“ — 400 fr. Wydawca jego, Michał Levy, zrobił na tem duży majątek.

Wybory w sanockim. W V. kurji okręgu Sanok-Brzozów-Dobromil-Jasło-Krosno-Lisko-Staramiasto odbyło się w czwartek dnia 23 bm. głosowanie na posta do Rady państwa. Według urzędowych relacji z pierwszego głosowania wynik wyborów był następujący: W Brzozowie otrzymał p. Lewicki 66 głosów, Stapiński 54, Rusin ks. Kałużniacki 9; w Jasle: Lewicki 41, Stapiński 60, Kałużniacki 0; w Starem mieście: Lewicki 34, Stapiński 9, Kałużniacki 51; w Sanoku: Lewicki 36, Stapiński 61, Kałużniacki 79; w Lisku: Kałużniacki 61, Stapiński 34, Lewicki 16; w Dobromilu: Stapiński 73, Kałużniacki 31, Lewicki 29; w Krośnie: Stapiński 118, Lewicki 30, Kałużniacki 22. — Ogółem wynik w całym okręgu był taki: Stapiński otrzymał ogółem 409, ks. Kałużniacki 253, Lewicki 252 głosy. Nastąpiło więc ściślejsze głosowanie pomiędzy Stapińskim, a Rusinem ks. Kałużniackim, które się odbyło tego samego dnia o godzinie 3 popołudniu. Wynik jego jest następujący: Z oddanych 827 głosów otrzymał Stapiński 430, ks. Kałużniacki 397.

Postem przeto wybrały p. Stapiński.

Rada pow. w Białej. Od posta do Rady państwa p. Jana Zabudy odbieramy następujące pismo: W r. 1896 powinna była ustąpić rada powiatowa w Białej, a w miejsce jej wybraną miała być nowa, gdyż w tymże roku 1896 zakończyło się sześciolacie. Tymczasem, wbrew ustawie, bialska rada powiatowa urzęduje sobie dalej i o nowych wyborach dotychczas nie nie słycać. Nie potrzebuję dodawać, że cierpi na tem cały powiat, który przecież ma prawo zdecydować, czy zgadza się na tych samych przedstawicieli int-resów powiatu, czy też życzy sobie pełnienie tych obowiązków poruczyć ludziom innym.

Możemy Namieśtnictwo we Lwowie zachęcić wnieść się w tę sprawę i zarządzić, co należy, abyśmy otrzymali nową radę powiatową w Białej, bo tolerowanie obecnego etatu rzeczy nie przyczynia się chyba do podniesienia zaufania do władz wyższych. Dotychczas nie poruszałem tej sprawy, gdyż, jak wiadomo, uczestnikiem rady powiatowej bialskiej jest p. Czech, poseł do Rady państwa, sądziłem przeto, że po zgaśnięciu jego marszałkostwa, takowe sam złoży i w ten sposób nowe wybory przyspieszy. Gdy atoli p. Czech nie uznał za stosowne w swoim czasie zrezygnować, przeto czuję się zmuszonym rzecz całą podać do publicznej wiadomości, a zwłaszcza do wiadomości p. namiestnika.

Jan Zabuda, poseł do Rady państwa.

Ze Lwowa piszą do nas: Z powodu potwierdzenia przez ministerstwo oświaty wyboru panny Longchamps na reprezentatkę zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie, wnieśli, jak wiadomo, nauczyciele lwowscy zażalenie do trybunału administracyjnego. Ośz trybunał zadekretował to zażalenie i wezwał ministerstwo oświaty do przedłożenia obrony do dni 60. — Przed kratkami sądowymi rozegrała się wczoraj rano pierwsza serja epilogu uroczystości ruskiej: jubileuszu zniesienia pańszczyzny. Podozas wiecu na Wysokim Zamku, o czem donosiliśmy, powstała krwawa bójka, a wynikiem śledztwa w tej sprawie była wczoraj rozprawa w sądzie. Jako oskarżony stawał 26-letni zecer Aleksy Ilczyński, znany już z zajść w ruskim Sokole jako zapalony radykał, pod zarzutem, iż w czasie bójki zranił akad. Eustachego Wesołowskiego w głowę z taką siłą, że mu przedziurawił cylinder. Bronił go naturalnie dr Dobriański, a po przesłuchaniu poszkodowanego i Daniluka, jako świadków, odroczone rozprawę na wniosek zastępcy funkcyjnarjusza prokuratorji p. Kaliszczaka celem rozszerzenia oskarżenia na przekroczenie §§ 468, 411 i 496 uk. Niebawem też odbędzie się rozprawa przeciw reszcie radykałów, Baczynskiemu, Monczalowskiemu i Władyczynowi, którzy w bójce tej brali czynny udział. — Dnia 16 listopada br. otwartą zostanie przy Wydziale krajowym we Lwowie pierwsza klasa praktycznej szkoły konduktorów drogowych. — Teatr krakowski kończy z dn. 25 bm. (sobota) szereg przedstawień we Lwowie. Po przedstawieniu trupa krakowska odjeżdża nocnym pociągiem napowrót do Krakowa. — Czoigodaj arcy-pasterz lwowskiej diecezji ormiańskiej ks. arcybiskup Isakowicz wydał obecnie list pasterski, w którym donosi wiernym, iż dnia 6 sierpnia b. r., jeśli go Bóg przy życiu i zdrowiu zachować raczy, obchodzić będzie złoty jubileusz kapłański, pięćdziesiątą rocznicę pierwszej Mszy św., którą w r. 1848 odprawił w kościółku parafjalnym w miasteczku Łyścu, w miejscu swoim rodzinnym. W orędziu znajdujemy przedświeczone określenia życia doczesnego i wiary św.

Z Warszawy piszą do nas: Dzisiejsze notatki poświęcam wyłącznie sprawom teatralnym. Porozlepiane na rogach ulic afisze zapowiadają w teatrze Rozmaitości znowu występy trupy rosyjskiej z Moskwy. Będzie ich pięć. — Teatrowi lwowskiemu, goszczącemu w gmachu pocyrkowym, wiedzie się świetnie. Prawie codziennie teatr wyprzedany. Dzieje się to za przyczyną wesołej rzeczywistości operetki Heubergera p. t. „Bal w operze“, niezwykle okazale wystawionej przez drużynę lwowską. Jeden z najostrejszych krytyków p. Segietyński pisze między innymi: „Oto operetka aż miło! Libretto nie pozbawione sensu, a pełne humoru, muzyka lekka, lecz przyjemna, dekoracje i kostiumy świetne, wykonanie prawie koncertowe. Wszyscy soliści, rzeczą niesłychaną na bruku warszawskim, mają głosy, umieją śpiewać i świetnie grają. Tylko przy tych trzech warunkach można pokusić się o wystawienie „Bal w operze“, który inaczej nie rozweselałby muzyką i może nie bawiłby dotyla humorem scen i plastyką słów. Trupa teatru lwowskiego pokazała Warszawie sztukę. Nie mówią już o obórkach, które, jak zawsze, zachwycają pięknoscia brzmienia, i to tak dalece, iż polka mazurka w ich wykonaniu musi co przedstawienie być odpiewaną dwukrotnie; nie mówią już o nadzwyczajnej staranności całego zespołu i o trudniejszych, które współdziałają w akcji bez zarzutu, zarówno w grze jak w śpiewie; trzeba przynajmniej nadto, iż teatr lwowski rozporządza tu odpowiednią ilością solistów, obdarzonych talentem, bądź śpiewaczko-muzycznym, bądź aktorskim.“ — W Odeonie (ogródkowym teatrze) wystawiono z pompą „Urwiszów“ Decourrelle'a. Publiczność bawi się dobrze, zwłaszcza z powodu doskonałej gry p. Fertner (znanej wam z przeszłego roku) w roli Lalusia. — W Wodewilu wystawiono obraz mieszczański Fr. Dominika (Dorowskiego) p. t. „Hołota“. Melodramat o szlachetnej tendencji odznacza się scenicznoscia i pewnym pogłębieniem satyrycznym.

„K. k. Zeitungstempel“ znikł już z dzienników czeskich, ustępując miejsca stempłowi w języku czeskim: *c. k. novin kolek*. Stało się to na rozkaz ministra skarbu dra Kaiola. Nowe stempło wprowadzono w dziennikach w Pradze, Budziejowicach, Bernie, Olomuńcu, Morawskiej Ostrawie, Kremsierze i Holeschau. Na polskich dziennikach, mimo że tę ministerstwa skarbu miał Polak, zawsze był i zdaje się będzie *k. k. Zeitungstempel*.

Na grobie Edwarda Jelinka złożyli we wtorek Polacy, bawiący w Pradze na uroczystościach Pałackiego, wspaniałe wieńce. De deputacji, która udała się uczcić pamięć przedwczesnie zgasłego przyjaciela naszego narodu i pioniera idei polsko-czeskiej wzajemności, należeli pomiędzy innymi prezydent Krakowa Friedlein, prezydent Lwowa dr Godzimir Małachowski, dalej pp. Michalski, Walichiewicz, dr Ostaszewski-Barański, Zdzisławski, Jan Syka, prof. Kalina i inni. Mowę na omentarzu w imieniu deputacji wygłosił prof. Kalina ze Lwowa, pochodzenia Wielkopolanin, a w imieniu Czechów odpowiadał prof. dr Cerny, który pracuje w literaturze czeskiej w myśl Edwarda Jelinka, zapoznając Czechów z piśmiennictwem polskim.

Kraków 25 czerwca.

* *Z Konserwatorium.* Popis uczniów odbędzie się w sobotę d. 25 b. m. o godz. 4-tej popołudnia.

* *Teatr lwowski* daje dziś ostatnie przedstawienie. Mili i sympatyczni ze wszechmiar goście nasi udają się na paromiesięczny pobyt do Krynicy. Nim poświęcimy Lwowiokom dłuższe uwagi, przesyłamy im tą drogą serdeczną wdzięczność za wczorajszą rzeczywistość artystyczne i literackie, jakich dawno już w Krakowie nie mieliśmy. Przedstawień dano 22, a w tem kilka premier pierwszorzędnej wartości. Za trud i poważne pojęcie sztuki, w tak ciężkich warunkach, jakie Lwów wytwarza, należy się zdrowi Bandrowskiemu i tym wszystkim co z nim złączyli

w jednym szeregu pracują, z głębi serca płynąca podzięką. Nie zrażajcie się przeciwnościami i apatją tam u brzegu zasypianej Pełtwi — pamiętajcie zawsze, że „tylko dobre ciężkie uznanie zdobywa“.

Dziś drużyna lwowska daje po raz trzeci „Adama i Marylę“ Sarneckiego.

Wianki. Dowiadujemy się, że p. M. Mądrykowski pyrotechnik w porozumieniu z Tow. „Sokół“ w Krakowie oświecił własnym kosztem zamek krakowski i brzegi Wisły na tegorocznych „Wiankach“.

Z Tow. przyrodników. Ostatnie w półroczu bieżącym posiedzenie naukowe krakowskiego oddziału polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika zostało odłożone z dnia 24 na 30 czerwca (czwartek). Odbędzie się ono o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej zakładu fizyologicznego (ul. Grzegorzewska, Collegjum medicum). Na porządku dziennym: 1. Dr N. Cybulski „Z dziedziny elektryczności zwierzęcej“. Odczyt z doświadczeniami, oraz demonstracją za pomocą projekcji elektrycznej. 2. Dr A. Wierzejski: referat z dzieła Delage „Traité de zoologie concrète“. Goście mają wstęp wolny.

Z „Harmonji“. W sobotę o godzinie 5 po południu odegra orkiestra „Harmonji“ sernadę na plantach, poczem wśród dźwięku marszów uda się na brzeg Wisły pod Wawel na uroczysty obchód Wianków. Programy serenady i koncertu na Wiankach będą uczniowie „Harmonji“ rozdawać publiczności podczas samych produkcj. W niedzielę dnia 26 odegra „Harmonja“ w razie pogody koncert popularny w miejskim parku dra Jordana. Początek koncertu o godzinie 4^{1/2} popołudniu. Będzie to ostatni koncert popularny „Harmonji“ w bieżącym miesiącu, we środe bowiem dnia 29 bm. będzie orkiestra „Harmonji“ przygrywać w parku na Krzemionkach, uczestnicząc w Sokolskiej uroczystości gniazda podgórskiego.

* *Strzelanie królewskie.* Oj niedzieli dano do kura 1220 trafnych strzałów, w tych było 74 bellerów. Z tego przypada 26 na p. inżyniera Dolińskiego, 17 na dra Serafina Chmurskiego i 6 na p. Wilhelma Fenza. Ci trzej strzelcy zdobyli też do dnia wczorajszego największe trofea. We wtorek dr S. Chmurski pierwszy odstrzelił olbrzymie skrzydło kura, we czwartek p. Fenz stracił głowę z szyją, a p. Doliński odstrzelił część brzocho. W piątek pp. Fenz i Doliński każdy zdobył po nodze kura.

Epilog strejku piekarskiego. Onegdaj zapadł wyrok w procesie socjalistów piekarzy za namawianie towarzyszy do strejku. Dwóch oskarżonych, Malusiński i Ochotnicki zostali uznani za głównie winnych i sąsędzeni na trzy miesiące więzienia z postaw 14 dniowym. Innych skazano na karę aresztu po 3 tygodnie, 14 i 10 dni.

* *Burza*, która onegdaj szalała w Krakowie, zrządziła w mieście znaczne szkody, szczególnie pioruny dały się we znaki Ogrodowi botanicznemu, gdzie mnóstwo drzew i krzewów padło ofiarą strasznego żywiołu. Wielka topola, wiąz, dąb przeszło 30-letni i znany spacerowiczom trójcierniak, zostały zupełnie zniszczone, — ulewny zaś deszcz popsuł dywany kwiatowe, które i na plantacjach zostały uszkodzone. Na ulicach w czasie szalejącej burzy panował wśród przechodniów wielki popłoch, a to tembardziej, że tylko na niektórych ulicach były pozaswiecane latarnie. Dziwne to, ale faktem jest, że około godz. 9 na ulicach było zupełnie ciemno... Ciemno bo też było, co krok nieprzyjemny karambol, aderenza, — wicher szumił, hucał, zrywał ludziom kapelusze, oddając je na pastwę żywiołowi i... ciemnościom egipskim dzięki Magistratowi.

Burza ta byłaby się stała przyczyną katastrofy kolejowej na moście między Podgórzem a Krakowem, gdyby nie gorliwość służbowa budnika, który wśród gromotów i błyskawicy przeszedł most tam i napowrót. Szalejący wicher pozrywał obok toru znajdującego się pomost i jakby ręką zbrodniaza poukładał go na torze właśnie przed nadejściem pociągu pociesznego ze Lwowa.

* *Pinkus Weber i Spółka.* Wczoraj po godzinie 9-tej wieczorem zakończyła się rozprawa karna przed trybunałem przysięgłych o zbrodni oszustwa — oszukańczego bankructwa i podstępnego wyłudzenia akceptów wekslowych, o które głównie obwinionym był Pinkus Weber, handlarz drzewem *en gros*. Weber przy pomocy Mozesa Badnera i Salomona Kollädra — jak już donosiliśmy — potrafił około 30.000 zlr. zyskać podstępem, przedstawiając się jako bogaty kupiec. Po pięciodniowej rozprawie, ława przysięgłych przez swojego zwierzchnika p. Wł. Fischera wszystkiemi głosami zatwierdziła trzy główne pytania w kierunku: oszustwa przez wyłudzenie towarów, w kierunku oszukańczego bankructwa i zrodni podstępnego wyłudzenia akceptów wekslowych §§ 197, 199 lit. f) 200 i 203. Natomiast ława zaprzeczyła pytania co do współwiny Badnera i Kollädra. Trybunał, któremu przewodniczył radca dr Schneider, w asystencji radców Pietscha i Ferensa, na wniosek zastępcy prokuratora, radcy Turowicza, uwolnił Badnera i Kollädra od oskarżenia, skazując Pinkusa Webera na 4 lata ciężkiego więzienia, w miejsce kajdan obustronnego jednym postem co miesiąc, oraz na koszty postępowania sądowego. Obronca Webera, mecenas dr Szalay, imieniem swojego klienta

APTEKA E. HELLERA

skład materiałów aptecznych. — Kraków Grodzka 22

1930

Wina lecznicze

Ziółka piersiowe Dra Seeburdera na kaszel i chrypkę jedynie prawdziwe 20 ct.

Specyfiki wszystkie krajowe i zagraniczne, opatrunki, wody mineralne, perfumierje itp.

poleca i wysyła edwrotną pocztą nie licząc opakowania

na starej maladze, butelka 1 zlr. 20 ct. rumbabarowe.

chinowe, z chiną i żelazem, pepsynowe, z cascara, condurango,

Specyfiki wszystkie krajowe i zagraniczne, opatrunki, wody mineralne, perfumierje itp.

złosił zażalenie nieważności. Badnera i Kollauda bronili pp. dr Tomicki i dr Leon Filimowski.

Wypadek. Z gmachu pocztowego przy ulicy Wierzbicowej oberwał się gwałtownie nad drugiego piętra i spadając skaleczył w głowę starszą kobietę z Bibio. Zraniona odniosła silną kontuzję i kilka ran na szyi i czaszki. Pogotwie ratunkowe odwiezło ją na klinikę chirurgiczną, gdzie chorą opatrzone.

* Trzy domy gospodarstwie spaliły się od pioruna podczas czarnej burzy wieczornej na granicy Michałowice pod Raciborowicami.

Uroczystości Mickiewiczowskie w Krakowie.

Wieczór urzędowy w Stow. kupców i młodziety handlowej odbył się w niedzielę w pięknie przybranej sali w kwiaty i biusty poety. Stowo wstępne wygłosił prof. Czesław Pieniątek, kreśląc życie Wieszcza w bardzo pięknej a treściwej formie. Wykonawcy treści muzyce pp.: Gaciński (skrzypce), Mercik (wiolonczela) i Świerczek (fortepian) odegrali bardzo poprawnie i koncertowo kilka utworów wspólnie i osobno a wykonanie i gra ogólnie się podobały. P. Hermanówna odegrała na cytrze przesłuchanie dumkę z opery „Halka“ i wyjątek ze „Strasznego dworu“. P. M. Stypkowski (baryton) i p. Piasecki (tenor) zbierali zasłużone oklaski za odśpiewane solowe partje. Deklamacja p. Filipi-Mikorskiej, artystki sceny krakowskiej, zachwyciła publiczność. Artystka deklamowała wiersz „Na cześć Mickiewicza“ Tetmayera. Burza oklasków zmusiła artystkę do kilkakrotnego wystąpienia. Na zakończenie odśpiewali pp. Piaseccy duet z „Halki“ bardzo ładnie. Wogóle całość wieczoru wypadła bardzo dobrze, to też publiczność nagradzała koncertantów hucznie oklaskami.

* Kółko filologiczne odbyło w d. 19 b. m. w niedzielę uroczyste posiedzenie ku uczczeniu stułetniej rocznicy urodzin Mickiewicza, na którym kol. Wincenty Sikora odczytał swą pracę p. t.: „Adam Mickiewicz, jako nauczyciel literatury i filologii klasycznej w Kownie i w Lozanie“.

* Rodzina Mickiewiczów i pani Gozecka przybywają do Krakowa w sobotę o godzinie 6 rano i zamieszkają w Grand hotelu.

* Komitet ścisły obchodu pod przewodnictwem prezydenta miasta, na posiedzeniu wczoraj w południe, uchwalił: 1) Obiad składkowy w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa ubezpieczeń po 15 złr. 2) W poniedziałek śniadanie dla 80 osób zaproszonych o godzinie 2 po południu w tejże sali. 3) Zakupno wydawnictw dla włościan za kwotę 150 złr. 4) Kredyt na przyjęcie włościan 150 złr. 5) Kredyt na powiększenie trybun 400 złr. 6) Wolne zwiedzanie Muzeum Narodowego przez wszystkie dni uroczystości.

* Odbieramy następujące pismo: „Z powodu, że komitet Mickiewiczowski postanowił nie zapraszać do udziału żadnego stowarzyszenia i cechu przez specjalne zawiadomienie, w łonie tychże stowarzyszeń i cechów, przyzwyczajonych do formy zaproszeniowej, powstały podzielone głosy. Jedni mówili, że nas nie obca, drudzy komentowali w ten sposób, iż komitet dlatego nie zaprasza, bo chce segregować. Chcąc rzecz zbadać u źródła, udałem się do p. prezydenta o wyjaśnienie. P. prezydent wyrażając, że źle zrobiono, zapewnił, iż tylko brak czasu nie pozwala obecnie zadość uczynić formie, od szeregu lat przyjętej. Pan prezydent ma iem, iż forma nie stanie na przeszkodzie i wszystkie cechy jak jeden mąż zgłoszą się do pochodu.“

* Na podstawie tej zapraszam szanownych kolegów, członków cechu szewskiego, oraz kolegów powojennych, aby jak najchętniej wzięli udział w święcie Mickiewiczowskim. Szufa Andrzej, starszy cechu.

* Na dzień uroczystości 100-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza pojawił się z druku wiersz znanego poety Bogusława Butrynowicza, z którego rozprzedaży czwasty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne. Wiersz ten można nabyć we wszystkich księgarniach.

* Podczas dnia wczorajszego z miasta, otrzymaliśmy ni mniej ni więcej tylko dwadzieścia kilka listów od rodziców z pełnym rozgoryczeniem na uchwałę Rady szkolnej krajowej, zabraniającej dzieciom ze szkoły ludowej brać udział w pochodzie. W jednym z listów czytamy: „Czy Rada nie przypuszcza ani na chwilę, że dzieci nasze nie wezmą udziału w pochodzie. Będzie ich pełno na Ryaku, wszędzie. Z tą przecie różnicą, że gdyby było pozwolenie, byłoby razem, a tak będą rozproszone. Co lepsze? — Zbytecznym dowodzić.“

* Wczoraj wieczornym pociągiem przybyło do Krakowa na uroczystości Mickiewiczowską siedmiu aka-

demików-Polaków z Wrocławia. Nadto dziś przybyły mają akademicy z Wrocławia i Poznania.

* Bankiet niedzielny i obiad poniedziałkowy, jakie wydaje Rada miejska na cześć gości z Czech, powierzone p. Ferdynandowi Turlińskiemu, znanemu właścicielowi pierwszorzędnej restauracji w Krakowie. Bankiet i obiad odbędą się w sali Towarzystwa Ubezpieczeń.

* Pamiątkę z odsłonięcia pomnika w Krakowie w ładną formę przybraną, zawierającą krótki życiorys Adama Mickiewicza, oraz historję pomnika i program uroczystości, wydał własnym nakładem p. M. Barański. Całość zdobi wcale udatny portret Wieszcza. Pamiątka ukaże się w handlu dziś wieczorem.

* Dziś przybędą do Krakowa na uroczystości marszałek krajowy hr. St. Badeni, pociągiem błyskawicznym po południu, dr Podlipny i Rada miasta Pragi o godzinie 10 przed południem, oraz rada Kreczowiecki, redaktor *Gazety lwowskiej* i powieściopisarz. Jutro przybywa z Wiednia prezes Koła JE. pan Jaworaki.

* Byli uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu technicznego, którzy zbierali pierwsze składki na pomnik Mickiewicza i urządzali pierwszy wieczorek Mickiewiczowski, zebrał się wczoraj w Kole artystycznym dla naradzenia się w sprawie niesienia głównego wieńca. Uchwalono zebrać się o godzinie 10 rano w poniedziałek na ulicy Basztowej 1. 10 (obok szkoły Sztuk Pięknych), gdzie będzie znajdował się wieńiec złożony na wspaniałym artystycznym postumencie. Będzie to jedyny wieńiec złożony w krypcie, a nieść go mają prawo ci wszyscy, co w r. 1873 byli na Uniwersytecie lub w Instytucie technicznym.

* Związek okrągowy Stowarzyszeń katol. robotniczych zawiadomiam interesowanych, że 1) dnia 27-go b. m. poniedziałek o godz. 4 po południu zapoznania się w „Przyjaźni“ krakowskiej (Garbarska 7) 2) Tamże o godzinie 8 tegoż dnia przedstawienie amatorskie na cześć przybyłych gości z Towarzystwa katolickich robotniczych. 3) 28 b. m. o godz. 7 rano Nabożeństwo u św. Mikołaja (ul. Kopernika), o godzinie 8 otwarcie Zjazdu w sali hotelu Kleina (ul. św. Gertrudy 7) od 12—2 czas wolny, od 2—7 wieczór obrady w tejże sali, o godz. 8 wieczór kolacja w Parku krakowskim. 4) Dnia 29 od godziny 7—10 rano obrady, o 10 godzinie rano Nabożeństwo od 2 do 7-mej dalsze obrady i zakończenie. O godz. 8 wieczorem pożegnana kolacja w Parku krakowskim.

* Uwaga: Komitet Zjazdu porozumiał się z restauracją i cukiernią p. Samida (ulica Szewska, Nr. 27, I piętro) w sprawie cen umarkowanych dla delegatów. Upraszamy przeto Bracia Delegatów tam uczęszczać. Dla Delegatów będzie pokój oddzielny. Sekretarz: *Feliks Valezy Piasecki*, prezes: *A. Stróżyński*.

* Bankiet Koła artystyczno-literackiego, wchodzący w skład programu uroczystości Mickiewiczowskich, odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. po przedstawieniu teatralnym w sali hotelu Saskiego. Bankiet odbędzie się z udziałem pań. Bilety w cenie 4 złr. od osoby nabywać można w lokalu Koła dziś w sobotę pomiędzy godz. 6—10 wieczorem, w niedzielę dnia 26 b. m. od godz. 10—12 przed południem i w poniedziałek od 9—10 rano. Członkowie „Koła“ i „Związku literackiego“ wraz z rodzinami, wprowadzonymi gośćmi mogą się także zgłaszać po bilety na galerję w tych samych godzinach do lokalu „Koła“.

* Wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki zaprasza najuprzejmiej Członków Towarzystwa do jak najliczniejszego współudziału w uroczystościach Mickiewiczowskich. Punkt zborowy: w niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 12-tej w południe przed Sukiennicami od strony ulicy Szewskiej — w poniedziałek o godzinie 8 1/2 rano, przed muzeum Czartoryskich, na ul. Piłarskiej. Wydział prosi usilnie o przywzicie odznak Towarzystwa.

* Zarząd krakowskiego Towarzystwa technicznego zaprasza najuprzejmiej Członków Towarzystwa do jak najliczniejszego współudziału w uroczystościach Mickiewiczowskich. Punkt zborowy: w niedzielę dnia 26 b. m., o godzinie 12 w południe, przed Sukiennicami od strony ulicy Szewskiej — w poniedziałek, o 8 1/2 rano, przed muzeum Czartoryskich, w ulicy Piłarskiej.

* Władysław Mickiewicz przybędzie dziś o godzinie 12 tej w południe do Krakowa i stanie gościem w domu p. Rheina-Wolbeka przy ul. Karmelickiej 1. 36.

* Rada miasta Lwowa uchwaliła na wczorajszym zwyczajnym posiedzeniu wysłać do Krakowa na uroczystości Mickiewiczowskie jedenastu członków Rady z dr. Małachowskim na czele. Na posiedzeniu delegatów lwowskich uchwalono między innymi złożyć

wieniec u stóp pomnika z napisem: „Rada miasta Lwowa nieśmiertelnemu Wieszczozi“. Równocześnie na uroczystości Mickiewiczowskie udaje się do Krakowa deputacja Towarzystwa Strzeleckiego, złożona z króla kurkowego Makowicza i obydwu marszałków Platowskiego i Lerskiego, wzmie także udział w inauguracji króla tutejszego Towarzystwa Strzeleckiego. Obiedwie deputacje wystąpią w kontuszach. Również lwowski „Związek literatko-naukowy“ wysłał na uroczystości prezydium swoje, złożone z prof. dra Pawlikowskiego, dra E. Łunińskiego, Jana Kasprowicza i członka wdziału J. L. Popławskiego. Deputacja złoży w krypcie Mickiewicza na Wawelu wieniec.

HUMOR

Piękne za nadobne.
Szczerłość jest najpiękniejszą cechą młodości. To też młody syn Eskulapa, flirtujący w tej chwili z panią Iks, szczerze odpowiada na zapytania.
Oto np. dama zadaje niedyskretne pytanie:
— Masz pan dużą praktykę?
— Hm., tego... to jest, niby... — baka młody lekarz — owszem, nie mogę powiedzieć...
— Wykręcasz się pan. Proszę o odpowiedź stanowczą.
— No, praktyki olbrzymiej nie mam, ale, bądź co bądź, moi pacjenci pozwalają mi żyć...
— A pan?
— Ja? Ja w zakresie mojej możności staram się odplacać im... pięknem za nadobne...

Podstuchane w salonie.
— Mnie bo los szczęścia nie udzielił w dani —
Rzekła raz brzydka w rozmowie z Zagłobą.
— Tak! — ten jej na to — ale przynajmniej, pani, że mnóstwo kobiet uszczęśliwił się z tobą.

Trafne porównanie. Podoficer: Żołnierzu Maier! jutro będziesz postawiony po raz pierwszy jako sztyldwach przed magazynem prochu. Pamiętaj, że jak kolos rodyjski jedną nogą stoisz na służbie cesarskiej, drugą na tamtym świecie, trzecią — w areście. A więc — baczność!

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę, 25 czerwca: „Adam i Maryla“, obraz sceniczny w 3 aktach Zygmunta Sarnieckiego, muzyka Franciszka Noskowskiego, po raz trzeci. Ostatnie przedstawienie teatru lwowskiego.

W niedzielę, 26 czerwca: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Początek o godz. w poł do 8 wieczorem.

W poniedziałek, 27 czerwca: Dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 3 i po południu — początek drugiego o godzinie w poł do 8 wieczorem.

We wtorek, 28 czerwca: „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

We środę, 29 czerwca: „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny w 7 odsłonach, z muzyką, napisał A. W. Lasota.

Zaburzenia w Nowym Sączu.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

Dnia 24 b. m. o godz. 1/2 8 rano w piątek (dzień targowy) żydzi, obiciem chłopów na przedmieściu zwanem „Piekło“ spowodowali zaburzenia. Na rynku w środku miasta, w jednej chwili wszystkie stragany żydowskie zdemolowano, wystąpiło jednak wojsko i chwilowy spokój został przywrócony. Wzburzenie między chrześcijańską ludnością ogromne, opowiadają że na przedmieściu chmara żydostwa miała zabić chłopów. Wielu żydów (w liczbie 22) za prowokowanie dowiedzione, zostało aresztowanych. Koło kościoła, gdzie się odbywa handel nabiałem i drobiem, żydzi rzucali kamieniami z okien, jedna z pań została raniona w twarz. Arogancja żydowska przechodzi wszelkie granice; oto żydek Markus Ansen stałochoczą prawa, kilka dni temu odgrażał się, że natychmiast będzie strzelał z rewolweru „jak jemu kto obrazi“. Dzisiaj rano ten sam żydzik chodził po mieście w gronie swoich pejsatych przyjaciół (dr Sierbman i wielu innych żydków z tak zwanej inteligencji) i pokazywał na chłopów, że ich bić trzeba. Kazaliśmy go natychmiast aresztować i zeznania nasze protokolarnie spisano. Sprawa naturalnie pójdzie do sądu i rozprawa wykaże jak żydki i to w rodzaju Amiseńców sami całą awanturę spowodowali. Miasto wygląda jak podczas oblężenia, rynek wojskiem zalany. Skoro tylko rozucły wybuchły, magistrat kazał wytoczyć sikawki i, zlawszy porządnie tumultantów wodą, natychmiast spokój zaprowadził. Trzeba podnieść wielki takt tutejszej załogi, która dała sobie radę bez strzelania i bicia kolbami niewinnych. Opowiadał mi dzisiaj jeden chłop, co żydzi z nimi wyrabiają. Oto wieśniak ten odziedziczył po ojcu dom i kawałek gruntu, żyd za dług nieboszczyka ojca w kwocie 50 złr. po 3 letnim proce się zniszczył jego gospodarstwo i puścił z torbami na żebra; ze łzami w oczach biedny ten wieśniak opowiadał mi to, dodając, że jakże żydów nie b.o., kiedy ci ich okradają i niszczą. Słyszałem że tutejszy marszałek powiatowy p. Głębocki telegrafował po 2 bataljony piechoty i po kawalerję, bo spodziewano są dalsze awantury. Muszę zaznaczyć, że ussi kolejowi sojaliści, wprawdzie w mnie szości trzymają za żydami. A

Już wyszły fotografie ADAMA MICKIEWICZA w ramkach format wizytowy 15, gabinet. 30 ct.

Wielki wybór książek do nabożeństwa, najstosowniejsze na egzamina jako nagrody pilności. — Posiada na składzie obrazy artystycznie malowane do ołtarzy, horągwi i t. p. i przyjmuje na takowe zamówienia.

Jurjan Kurkiewicz w Krakowie, Mały Rynek.

* Posałek zaburzeń w Nowym Sączu dał naturalnie żyd, L x dzierżawca straganów w rynku, obłąkany tak, że ten w kilka godzin umarł w szpitalu. Za Laxem ranoili się inni żydzi na chłopów i formalnie rabowali ich, wiedząc, że za chwilę wojsko rozpędzi tłumy i oni uniosą nekupiony towar chłopski. Powstała bójka skończyła się z przybyciem 3 kompanij obrony krajowej, które oczyściły rynek i patrolują w ośm mieście. Ogólne wzburzenie panuje przede wszystkim inspektorowi policji miejskiej Angielskiemu, gdyż ma on wypuszczać aresztowanych żydów, na podstawie oględzin przez lekarza żyda Richtera i Mohra wykonywanych, którzy orzekli, że aresztowani żydzi są chorzy. W ten sposób wypuszczono Trauerstajna i Ameisena pomimo, że przy tym ostatnim znaleziono nabity rewolwer. Jak żydzi prowokują, przytoczę dowód, że Lustiga i Klapholza kazał major Wawreczka aresztować i postawił wartę przed aresztem aby ich nie wypuszczono, za to, że kamieniami z okien i piętra rzucali na chłopów. Ogólny rezultat: żydzi wyszli cało a kilkadziesiąt chłopów uwięzionych. J.

Zjazd słowiańskich dziennikarzy w Pradze.

(Telegraficzne sprawozd. Głosu Narodu).

Wiedeń 24 czerwca (w południe). Z Pragi donoszą do N. fr. Presse, że prokuratorja tamtejsza skonfiskowała kartki korespondencyjne, w wydane przez pewnego kupca papieru na pamiątkę święta Pałackiego. Kartki były drukowane w językach polskim i czeskim i nosiły napis: „Niech żyje czesko-polska solidarność!“

Budapeszt 24 czerwca (w południe). Udział w uroczystościach praskich osób, przynależnych do Węgier, spowdował, jak powiada, w tutejszych kołach rozstrzygających zamiar szukania na podobne „wrocie państwu“ działania jakiegoś środka w drodze prawodawczej. Dotychczas nie zdecydowano, w jakiej to ma nastąpić formie. Być może, iż przy rewizji ustawy karnej wprowadzone zostaną odpowiednie artykuły do działu, mówiącego o konspiracji przeciwko państwu.

Budapeszt 24 go czerwca (w południe). Pester Lloyd w inspirowanym artykule daje do zrozumienia, że rząd austriacki za pomocą urzędu spraw zagranicznych będzie się domagał wystąpienia przeciw Komarowowi. W tym samym artykule czytamy dalej, że nie jest wcale rzeczą wykluczoną, iż w Petersburgu odczują potrzebę jakiejś manifestacji, która rozprószy wszelkie nieporozumienia i mylne pojmowanie rzeczy.

Praga 25 czerwca (rano). Burmistrz dr Podlipny ogłosił na rogach ulic następującą odezwę: „Do szanownej ludności królewskiego stołecznego miasta Pragi! Dwie uroczystości świetnie już przeszły. Naszą to jest zasługą. Czeski naród zaiste nie zawiódł pokładanego w nim zaufania. Przeciwnie wzniósł się on nawet nad poziom zwyczajnego świętowania, składając całemu wykształconemu światu dowód wzorowej karności, zamiłowania do porządku, podniosłego uczucia szlachetnego, pełnego godności zapału, krótko mówiąc moralnej swojej wielkości. Przyjemnym też jest dla mnie obowiązkiem wszystkim szanownej ludności królewskiego stołecznego miasta Pragi, imieniem czeskiego narodu, wszystkim razem i każdemu z osobna, wyrazić serdeczne podziękowanie i stać się tłumaczem tego podziwiania, jakie się otwarcie i bez zastrzeżeń z powodu uroczystości w sposób pełen uznania objawiło. W ten sposób Słowianie, w ten sposób Czesi czczą swych wielkich mężów“.

Ostatnie depeze „Głosu Narodu“.

Lwów 24 czerwca (w południe). Do St. Pol. telegrafują dziś z Nowego Sącza: Wczoraj w południe napadli chłopi na Zbyszyce koło Sącza. Było to podczas jarmarku. Na dzień dzisiejszy zapowiada napad na Nowy Sącz. Marszałek powiatowy Głębocki otoczył swój dwór kompanją wojska.

Andrychów 24 czerwca (w południe). Wiec w Andrychowie, o którego odwołaniu doniosłem, odbędzie się stanowczo 26 bm.

Wiedeń 24 czerwca (w południe). Profesor gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, Terlikowski Franciszek, zamianowany został dyrektorem gimnazjum w Stanisławowie. Dyrektor gimnazjum w Kołomyi, Józef Skupnie wicz otrzymał tytuł radcy szkolnego.

Paryż 24 czerwca (w południe). Peytral przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Peytral spodziewa się wywiązać się dobrze z powierzonej mu misji. O poszczególnych tekach nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, z pewnością jednak Freycinet obejmie ministerstwo spraw zewnętrznych.

Lwów 25 czerwca (rano). Donoszą tu z Pragi, że grono dziennikarzy czeskich, którzy przybędą

do Krakowa na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, odwiedzą również Lwów. Będą oni tu przyjęci z najszczerzą gościnnością.

Wiedeń 25 czerwca (rano). Członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej zamianowani zostali Dzeduszycki i Barwiński.

Wiedeń 25 czerwca (rano). Wczoraj przedpołudniem odbyła się wielka uroczystość złożenia hołdu cesarzowi przez dzieci. Przy prześlizgnięciu pogodzie przeszło 70 tysięcy uczniów tutejszych zakładów szkolnych przechodziło przez wspaniale udekorowane ulice. Pochód trwał dwie godziny, był on rodzajem defilady przed cesarzem który z wielkiem zadowoleniem patrzył na dzieci, wznoszące co chwila radosne okrzyki. Do burmistrza dr Luegera powiedział cesarz, że cała ta uroczystość miała w sobie coś niezwykłego i że ta dla niego jest pociechą w tym tak pełnym smutków dla niego roku.

Rzym 25 czerwca (rano). Popolo Romano pisze, że w kołach politycznych utrzymują, jakoby misję utworzenia nowego gabinetu król Humbert powierzył miał generałowi Pelloux, gdyż próby Viscontiego Venosty w tym kierunku spełzły na niczem.

Wojna na Atlantyku.

(Telegraficzne informacje Głosu Narodu).

Madryt 24 czerwca (w południe). Rząd hiszpański otrzymał urzędową depezę z Santiago, w której admirał Cervera określa położenie Hiszpanów na Kubie, jako nader krytyczne i mogące spowodować nieszczęsne dla Hiszpanji następstwa.

Madryt 24 czerwca (w południe). Admirał Cervera doniósł rządowi hiszpańskiemu, że Amerykanie wylądowali pod Barroceos. Zdaniem hiszpańskiego admirała decydującą będzie tylko walka lądowa, dlatego też część marynarzy z jego eskadry została przydzielona do wojsk lądowych.

Rząd otrzymał również depezę od gubernatora Blanki o odparciu ataku eskadry i wojsk lądowych amerykańskich na Liboney i Baiquiri. Wobec wymarszu wojska amerykańskiego, Hiszpanie musieli się z Baiquiri cofnąć, ażeby nie zostać otoczonymi przez Amerykanów. Strzały amerykańskie zniszczyły zupełnie Liboney i Baiquiri.

Madryt 24 czerwca (w południe). W Senacie i Izbie odczytano wczoraj depeze wojenne. W senacie Navarro Rodriguez oskarżał cały świat o zbrodnię przeciwko humanitaryzmowi, gdyby zostało stwierdzonem, że Hiszpanja została zwyciężona przez brutalną przemoc. Senat przyjął budżet. Utrzymują, że izby zostaną teraz zamknięte. Zmiany w ministerjum oczekują w przyszłym tygodniu.

Madryt 25 czerwca (rano). Po odczytaniu urzędowych depez z Santiago de Cuba w Izbie poselskiej uderzył Romero Robledo w ostry bardzo sposób na admirała Cerverę, zarzucając mu nieudolność i domagając się jego odwołania.

Madryt 25 czerwca (rano). Według doniesienia Imparciala panuje w kołach wojskowych przekonanie, że większa część załogi z Santiago zajęła pozycje na wytkniętej przez nieprzyjaciela drodze. Jenerał Linares posuwa się coraz więcej przeciw Amerykanom, lada chwila przyjdzie do walnej bitwy.

Madryt 25 czerwca (rano). Z Kuby nadeszła wiadomość, że w miejscowościach, w których wylądowali Amerykanie, wybuchła żółta febra.

Palermo 25 czerwca (rano). Giornale di Sicilia ogłasza depezę z wyspy Pantelleria pod 22 bm., gdzie miano widzieć przepływającą w południowo-wschodnim kierunku ku kanałowi Suezkiemu eskadę admirała Camary. Eskadra ta składa się z trzech torped, czterech krążowników i z pięciu transportowych statków.

Nowy Jork 25 czerwca (rano) Evening World ogłasza telegram z Waszyngtonu według którego dochodzą pogłoski o bitwie między jenerałem Shafterem a Hiszpanami. Kabel do Q antanamo zerwany. Ostatnia stamtąd wiadomość doniosła, że każdej chwili należy się spodziewać bitwy.

Nowy Jork 25 czerwca (rano). Według depezy Worlda z Santiago de Cuba, amerykański okręt wojenny „Texas“ zmusił do milczenia baterję fortu Socapa. „Texas“ wykonał atak pozorny, by osłaniać wylądowanie Amerykanów pod Barquiri.

Od wydawnictwa.

Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty na „Głosu Narodu“ która wynosi:

W Krakowie:	Na prowincji:
Od 1 lipca	Od 1 lipca
do końca roku . zhr. 8.—	do końca roku . zhr. 10.—
do końca września „ 4.—	do końca września „ 5.—
za lipiec 1.35	za lipiec 1.70

„Mady paryskie“, najtańsze i najlepsze piśmo dla kobiet, dla prenumeraterek „Głosu Narodu“ kosztuje kwartalnie 90 ct., półrocznie 1.80, rocznie 3.60.

Jednocześnie upraszamy o wymienianie wyrażne na przekazach przeznaczenia sum dla uniknięcia pomyłek w ekspedycji.

Prenumeratę przyjmuje się od każdego dnia miesiąca, lecz tylko do pierwszego. Począwszy od 5—10—15—20 i t. d. do 5—10—15—20 itd. nie przyjmuje się.

Przedpłaty na „Biesiadę Literacką“ nie przyjmuje się.

Drobne wiadomości.

Egzamin dojrzałości w seminarjum nsuczycielskiem w Tarnowie, odbył się w dniach od 1—16 bm. Świadectwo dojrzałości otrzymali: uczniowie publiczni: Augustyn, Biełek, Boratyński, Ciecierga, Czerkiewicz, Czupryna, Dyszyński, Fyda [z odzn.], Gondek, Jagielski [z odzn.], Janiga, Juryk, Kargol, Konopiński, Lipiński [z odzn.], Małopolski, Marcinkowski, Mierzwiński, Osika, Para, Polek, Prokop, Samolewicz [z odzn.], Setlak, Sumara, Szatko, Urbański, Zarnecki, eksternistki: Albrechtówna, Dąbrowska, Dumarzanka, Göttmsnówna, Kozłowska, Łachwianka, Niedzielska, Schabowska [z odzn.], Teliżanka, Tymowska, Wróblewska, Zgudówna [z odzn.].

Egzamin dojrzałości w Jaśle złożyli: Bełzowski, Bielecki, Chłap, Chmielowiec, Harnwolf, Kmicikiewicz, Kozak, Krajewski [z odzn.], Larkoś, Mączewski [z odzn.], Pawlikiewicz [z odzn.], Piotrowski, Przybylski [z odzn.], Ptaszkowski, Ramult, Ruciński, Rzuchoński, Skowronek [z odzn.], Sopalski, Stępek [z odzn.], Swierz, Szdak, Uscki, Ziemiański, Zanowski, Cetnarowicz, Chomiński, Dutkiewicz, Heuman, Konopacki, Mikszewicz Zdzisław, Niezgoda, Pawłowski.

Ceny nafty z powodu zawarcia kartelu rafinerów, nafty poszły na wiedeńskim targu bardzo znacznie w górę. Galicyjska nafta podskoczyła o 2 do 2.25 zhr. na cetnarze.

Gospodarstwo i handel.

Kraków 24 czerwca.

Pomimo tego, że na dzisiejszym targu sprzedano znaczniejsze partie pszenicy, ceny tejże znów się obniżyły.

Ceny żyta i jęczmienia pozostały te same.

Płacono:

Pszenica biała	zhr. 10.50	do 11.—
„ czerwona	„ 10.65	„ 11.25.
„ żółta	„ 10.65	„ 11.25.
Żyto	„ 9.25	„ 9.75.
Jęczmień browarny	„ —	„ —
„ na paszę	„ 7.25	„ 7.75.
Owies	„ 8.—	„ 8.75.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 24-go czerwca (wieczór). Tendencja słaba. Notowania urzędowe brzmiały. Zboże. Pszenica na czerwiec 10.90 do 10.85, pszenica na jesień 8.85 do 8.78 i 8.85. żyto na jesień 6.90 do 6.87, kukurydza na lipiec-sierpień 5.26 do 5.25, owies na czerwiec 7.45 do 7.50, owies na jesień 9.98 do 6.—, kukurydza na czerwiec 5.26 do 5.27, rzepak na sierpień-wrzesień 12.85 i 12.95. Giełda zamknęła silnie pszenica na czerwiec 10.50, pszenica na jesień 9.02, żyto na jesień 7.—, owies na jesień 6.06, kukurydza na lipiec-sierpień 5.31 do 5.35.

Spirytus. Gotowy kontyngentowy towar 1980 do 20.—.

NADESLANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

4.000 zhr. lub więcej 2020
ma do umieszczenia na hypotekę realności miejskiej
Dr. R. Ławrowski Kraków Rynek Nr. 38.

Ostrzeżenie

Zawiadamy P. T. Publiczność, że p. Jan Janiga w lokalu swoim nie posiada beczkowego piwa okocimskiego, a tem samem nie może takowego na kufle szynkować. Jeżeli w lokalu jego, jak to sprawdziłismy, podawano żądającym piwo okocimskie, to piwo to nie było okocimkiem, lecz pochodziło z innego jakiegoś browaru. Z powyższego też wypływa, iż fałszem jest, co p. Jan Janiga ogłasza w „Djable“ z 15 czerwca 1898 r., iż w handlu sprzedaje piwo okocimskie. 2040
Zarząd browaru Jana Götza w Okocimie.

SKŁAD FORTEPIANÓW
W. Barabasz i Sp. 1081
Kraków, Rynek 18.

Pierwsza w Austro-Węgrzech co do urządzenia i rozmiarów, zaszczytnie znana w szeroko palących papierosy,

Fabryka tutek cygaretowych „POLONIA“ Rudolfa Herliczki w Krakowie, plac Ma

rozsyła swój najnowszy cennik i wzory tutek darmo i oplatnie.

Otrzymał świeży transport

KAWY ZIELONEJ

i sprzedaje takową od 1 zlr. 10 ct. do 2 zlr. 20 ct. kilo.

Również poleca swój

Handel kolonialny, win i łakoci,

bufet z zimnemi i gorącemi przekąskami, oraz zdrową i smaczną kuchnię. Pokoje do śniadań otwarte od godz. 7-jej rano do 12-jej w nocy.

DOM HANDLOWY

pod firmą

JAN JANIGA

Kraków Linia A-B 1850 7 10

wydaje towary kolonialne niżej cen targowych na książeczki miesięczne miejscowym i zamiejscowym odbiorcom jakoteż kółkom rolniczem

Kneipp'a leczenie

w Zakładzie Wodoleczniczym w Brandeis a/d. Adler w Czechach

bezpośrednio przy głównej linii austr. węg. kolei Państwowej, pospiesznymi pociągami 2 1/2 godzin z Pragi i 2 1/4 godz. z Berna oddalonym. 60 pokoi obcych, kuchnia w własnym Zarządzie. 2030

Tylko 50 ct. za 4 ciągnięcia | Dziś o 8 wieczór ciągnięcie

Główna wygrana jedna 100.000 koron i 4 razy po 25.000 koron gotówką z potrąceniem 20% 1756

Losy Wystawy Jubileuszowej

do nabywa we wszystkich kantorach wekslowych i w dziale ogłoszeń „Głosu Narodu“ w Krakowie.

George Goulet

znajduje się na składzie 1997 3 20
w nowo otwartym bufecie dla śniadań przy cukierni Rehman i Hendrich w Sukiennicach.

Ekstrakt orzechowy do farbowania siwych włosów

wynalazku Juliana Józefowicza, perfumera. 2070
Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiśle włosy na kolor czarny, brązowy, szary i blond. — We Lwowie u p. H. Leona, Karola Ludwika 1; w Krakowie u W. Fenza, Reim i Spółka, J. Hanaka i T. Wiskidy; w Wiedniu u Calderary i Bankmann.

MAGAZYN GOTOWYCH UBRAN

męzkich i dzieciennych, według najświeższych żurnali: Zarzutki, Ubrania marynarskowe, żakietowe, salonowe i dzieciennie, z najlepszych materiałów, najwykwintniej wypracowane, po cenach konkurencyjnych, poleca uwadze Szanownej Publiczności firma

Franciszka Cuzydły
przy Składzie Sukna i Kortów
w Krakowie, Sukiennice L. 27. 1101 5 0



JEDYNA NIEZAWODNA TRUCIZNA NA SZCZURY I MYSZY

dla ludzi i zwierząt domowych nieszkodliwa.
Wysola w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 zlr. za zaliczką
JAN MICHNIK W BOCHNI.
Składy w aptekach i drogueryach.

Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zastugi otrzymał S. W. Niemojowski za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia u p. St. Karlińskiego w Krakowie, Sukienice Nr. 26, oraz we wszystkich handlach i trafikach. 1128

Papuga

gadająca, z klatką i ze sztendrem do sprzedania przy ul. Batorego Nr. 1, l. ptr. 2019 3 3

80 centów

1000 sztuk najlepszych tutek cygaretowych

„IRIS“

krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego sprzedaje

FORTUNA

Sukiennice Nr. 23. 2036

Do sprzedania z powodu wyjazdu 2025 2 3

Magazyn Mód

z urzędzeniem sklepowym. Wiadomość do 3 lipca w dziale inserat „Głosu Narodu“ p. l. 2025. Warunki bardzo przystępne.

Realność

w obrębie rogatki tuż za wałem kolejowym, składająca się z domu murowanego o 21 ubikacjach i oficynki z stajni na 6 koni i wozowni z ogrodem około 1/2 morgi, do sprzedania Kapitał potrzebny 7000 zlr. Wiadomość w Dziale ogłoszeń „Głosu Narodu“. 2039

PAŁAC

w śródmieściu, w świetnym stanie, narożnik dwóch ulic, ze stajniami, wozowniami i t. d. z dochodem 10,000 zlr. ma do sprzedania J. Strycharski, Kraków, Jagiellońska Nr. 7. 1764 2 10

4 3/4 Kilo Kawy

netto, opłatnie za zaliczką, albo nadsyłką należytości. Gwarantujemy za najlepszy towar. 1977
Afryk. Mocca, perł. niebiesk. fl. 3-70
Santos, przednia 3-70
Cuba, zielona przednia . . . 4-35
Ceylon, niebiesko-zielona . . 6-10
Goldjawa, złotawa przed. . . 5-90
Perłówka, wysoki gat. 5-55
Arab. Mocca, fl. aromat. . . . 6-90
Cenniki i taryfa cłowa gratis.
Ettlinger & Co., Hamburg.

Letnie mieszkanie

w górskiej okolicy, w uroczym, zdrowym położeniu, pół godziny od poczty i stacji kolejowej, jest zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość Kutrzeba & Muroczyński, w Krakowie. 1998 4 10

Mieszkanie kawalerskie

pokój, nyża i przedpokój, kompletnie umeblowane, od 1 go lipca, Pańska 7. 1970 4 6

Konkurs.

Z początkiem roku szkolnego 1898/9 nadane będzie jedno stypendjum w kwocie 200 zlr. rocznie z fundacji s. p. Franciszka Strzemeckiego.

O stypendjum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan Miasta Chrzanowa, wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże synowie włościan powiatu Chrzanowskiego, którzy poświęcać się będą nauce agronomji w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniemu półroczu szkolnym okazały obyczajnie chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.

Stypendjum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk, pod tymi samymi warunkami, pod którymi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.

Stypendjum wypłacone będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdym półroczu szkolnym) z kasy Wydziału Rady oświatowej w Chrzanowie za kwitami ostepowanymi, przez Dyrekcję Zakładu naukowego stypendysty poświęconymi.

Podania o nadanie stypendjum należyście udokumentowane wnoszone być mają w terminie po koniec lipca 1898 na ręce Dyrektora Zakładu do którego kandydat uczęszcza, względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersyteku.

Chrzanów, dnia 21 czerwieca 1898
2060 IM. RADY POW. CHRZANOWSKIEJ

Prezes Wodzicki mp.
Ks. Władysław Głębocki, proboszcz Chrzanowski mp.

3 pokoje z kuchnią, ogród z kawałkiem gruntu, razem około 3 mrg. w Zielonkach, na przeciąg lat 3 do wynajęcia. — Wiadomość: Dział inserat. „Głosu Narodu“. 20 0 3 4

DOM

składający się z 4 pokoi, kuchni, sionki, piwnic, w pięknym położeniu, jest do sprzedania za 4.000 zlr. w Kalwarji. Adres poda dział inserat. „Głosu Narodu“ p. i. 2005.

Poszukuje się 1933 OSOBY

w wieku 28-35, nie mającej bliższej rodziny i celu w życiu, w kształtnej, praktycznej, z znanym charakterem, która by chciała zostać młodszą przyjacielką i podporą osamotnionej kobiety, nie licząc na duże korzyści materialne. Proszę zgłaszać się listownie do Działu ogłoszeń „Głosu Narodu“ dla W. Ch.

PARCELA

w śródmieściu, 2000 metrów kwadratowych, dająca się podzielić na dziesięć parcel pojedynczych jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarji Dra Jana Hajdukiewicza, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 10 II ptr. Pośrednictwo wykluczone. 1929 6 6

W składzie Fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki 1811

przedają, zamiana, wynajem przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny Nr. 29. Kraków.

Dom parterowy

w bardzo dobrym stanie na sprzedaż w Zywcu, przy ulicy Krakowskiej. W podwórzu sklepiona pracownia. Prócz tego duży ogród owocowy, za nim pola 15 zagonów. Cena umiarkowana. Bliższe wiadomości udzieli p. Leopold Katiarski restaurator w Zywcu. 204

Lepszy i tańszy niż Cognac jest

Drôle'go „Brandy“

z najstarszej c. k. uprz. Dystylarni Franciszka Drôle'go w Zará założonej w roku 1768,

Dostawca c. k. austriackiego, włoskiego i angielskiego dworu.

Zastępca Alojzy Grobler w Krakowie.
ulica Starowiślna Nr. 6.

Drôle'go Brandy jest w Anglii więcej lubiany niż najlepszy Cognac i Jamajka — i został zamiast Cognacu w ces. i król. wojskowych szpitalach obecninie zaprowadzony. 1859 1 0

F. WÓJCICKIEGO

Restauracja w Hotelu Pollera w KRAKOWIE

Sobota dnia 25-go Czerwca 1898

Obiad za 1 zlr. 1821

- I. Zupa pure z jarzyn
- Consomme poche
- Rosół z łazankami
- Omlet z parmażonem
- Raki po polsku
- II. Móżdek w grzaneckach
- Szt. mięsa sos kaparowy
- Filet wieprzowy a la Sach.
- III. Beef braise z burakami
- Grenadiene de Veau
- Rozboeuf angielski
- Galaretką malinową
- Pierozki z borówek
- IV. Kalafior z masłem
- Ser — Kawa.

Bezilien własnego wyrobu klg. 5 zł.

Bezpłatnie przyjmie miejsce na wakacje nauczycielka Emilia Nowak, Kraków, ulica Krupnicza Nr. 17 u Krawcowej. 1931

Młody leśnik

z niższym egzaminem państwowym poszukuje posady. — Bliższych informacyj udzieli „Adam“ poste restante Medyka. 2064 1 3

Zakład Dorożek

jednokonne, parokonne są do wynajęcia na wycieczki lub na śluby po cenach przystępnych przy ul. Wygoda L. 8 u Stanisława Wiktora

Na życzenie P. T. kartą korespondencyjną właściciel stawi się do układu, lub ustnie powozom Nr. 2 3 stojącym przy kościele św. Wojciecha. 2073 1 4

Już trzech wagon herbaty świeżej i wyborowej nadszedł do mojego magazynu.

Herbatę nabywa się tylko w paczkach zaopatrzonych w znak ochronny 1814

„Monopol“ Herbata



a proszę wszędzie i zawsze żądać, oraz stanowczo obstawać przy tem, aby otrzymać tylko Herbatę Monopol z Rączką.

Jest ona doskonale dobrana w smaku i tania, bo z wielkiego zakupu i transportu w całych wagonach.

- Ceny są stałe i następujące:
- Herbata domowa . . zlr. 1-40
- „ gospodarska 1-60
- „ czarna Nr. 1. 2-—
- „ Neuchao 2-80
- „ Victoria 3-20
- „ Familijna wyborna 3-40
- „ Lian Sin 3-60
- „ Pin Me-lange 4-—
- „ Pin Futschew 5-—
- „ Aromatyk 6-—

Okruchy Herbat po zlr. 1-40, 1-60 i 2-— za 1/2 kilo.

Gdzie herbaty się nie znajdują, proszę się udać listownie wprost do Magazynu Herbat

Juliusza Grossego
w Krakowie,
Rynek, Pałac Spiski.

Bieliznę, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, pończochy, rączniki do wodnej kuracji, płaszcze i czepki do kąpiel. — **Rękawiczki** skórkowe własnego wyrobu oraz niciane i jedwabne. — **Krawaty** najnowsze. — **Obuwie** jasne, pantofelki męskie i damskie. — **Perfamy** i wszelkie przybory toaletowe polecają po niskich cenach w wielkim wyborze 1816

BR. BILEWSCY w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

RESTAURACJA

nad Cukiernią Wgo P. Schmidta.

Wielka Weranda na świeżem powietrzu na plantach, wejście od ulicy Szewskiej lub przez cukiernię. 2055 2 6

Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje.

Przekąski zimne, Śniadania gorące po 15 cent., mianowicie: Gulasz, wędzonka, bigos, wątróbka, kiełbaski frankfurckie para z musztardą po 8 ct.

Obiady w abonamencie składające się z 3-ch dań: zupa, pieczeń, legomina, lub zupa, mięso, pieczeń 12 zlr.

Obiad z 4-ch dań, zupa, mięso, pieczeń, legomina 15 zlr.

Piwo Pilzneńskie z browaru Mieszczańsk.

Wina w doborowych gatunkach.

Obiady i kolacje podaje się i w ogrodzie na plantach. **Z A B Z A D**

Boże zbaw Polskę!

Prześliczna **chromolitografia** na kartonie, wielkości 14/10 cm. nr., przedstawiająca **Najsw. Marię Pannę Czestochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi**, w bardzo wiernym wykonaniu. — Na odwrotnej stronie **Modlitwa za Ojczyznę**, aprobowana przez władzę duchowną. Cena egzemplarza **20 ct.**, tuzina **2 zlr.** 1805

NAKLAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Tamże wyszło: Rynek, 30.

Polecenie naszej Ojczyzny Bogu, ułożył kapłan zakonnik. Cena 5 ct.

Litanja za nawrócenie Rosjan. Cena 2 ct.

Modlitwa za naród nasz i braci prześladowanych. (300 dni odp.) Cena 2 ct.

już wyszły z druku

Doświadczone Sekreta Smażenia Konfitur i SOKÓW

przez **Florentynę i Wandę**

wydanie szóste powiększone

obejmują: **Wszelkie Konfitury i Soki** Niezrównane przepisy robienia wszelkich **Konserw, Galaret i Marmolad Owocowych**

Owoce suszone w cukrze **Konserwy z Owoców w spirytusie** **Konserwy z Owoców w occie**

WSZELKIE LODY **SORBETY** z malini i innych owoców **PONCZ MROŻONY** i t. p.

Cena 60 centów.

Po przesłaniu przekazem poczt. **66 ct.** wysyła franco, drukarnia narodowa St. Maniecki i Spł. Lwów, Hotel Żorża. 1783

Rower

2012 kilka razy jeżdżony do sprzedania. — Wiadomość: Z. Ziembicki, ul. Krupnicza 21, I. p. m. 2-3.

Najtańsze Polskie Wydawnictwo

znakomitych powieści, pamiętników, podróży, historycznych i t. d.

pod tytułem: 1897 4 8

„Czytelnia Polska“

wychodzi od 1-go stycznia 1898 roku staraniem i pod kierunkiem

Stanisława Szczepanowskiego i Antoniego Potockiego,

przy współudziale literatów polskich, jak p. p.:

Kazimierz Bartoszewicz, Michał Bałucki, Adam Belcikowski, Dr Piotr Chmielowski, Wiktor Czermak, Roman Dmowski, Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeź), Ignacy Maciejowski (Sewer), Jan Kasprowicz, Dr Feliks Koneczny, Józef Kotarbiński, Adam Krechowicki, Dr Ludwik Kubala, Mieczysław Paulikowski, Stanisław Schnür-Pepłowski, Czesław Pieniążek, J. L. Popławski, Lucjan Rydel, Zygmunt Sarnecki, Dr Józef Treliak, Dr Marjan Zdziechowski i w. i.

Wyszły już w półroczu pierwszym nakładem „Czytelnia Polska“ dzieła następujące:

Tom I. **Dziecię starego miasta** przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego;

Tom II. **Życie i zasługi Adama Mickiewicza**, przez Dra Feliksa Konecznego (z ilustracjami);

Tom III. **Pamiętniki kwestara** } przez Ignacego Chodźkę
Tom IV. } ze wstępem Dra Piotra Chmielowskiego;

Tom V. **Hryhor Serdeczny** }
Tom VI. } i Jeden z wielu } munta Miłkowskiego (T. T. Jeża);

Tom VII. **Szkie z Anglii** } przez Ignacego Maciejowskiego
Tom VIII. } (Sewera);

Tom IX. **Nowele z czasów oblężenia Paryża** przez Alfonsa Daudet'a, ze wstępem Antoniego Potockiego;

Tom X. **Częstochowa w obrazach historycznych** przez Ks. Wacława, kapucyna (z ilustracjami);

Tom XI. } **Dziennik podróży M. A. Beniowskiego w Sy-**
Tom XII. } **berji, Azji i Afryce**, ze wstępem Antoniego Potockiego (pod prasą).

W półroczu drugim ukaza się:

2 powieści Bodzantowicza

pod tytułem:

Rodzina Konfederatów ze wstępem Czesława Pieniążka

Czasy Napoleońskie przez J. L. Popławskiego (z ilustracjami);

Margier, przez Władysława Syrokomlę;

Nowele Wsiewołoda Garszyna;

Legioniści przez Schnür-Pepłowskiego (z ilustracjami);

Pamiętniki z wojen kozackich;

Powieści wigilijne przez Karola Dickensa i t. d.

Oprócz tego „Czytelnia Polska“ da niewydaną dotąd powieść znakomitej autorki polskiej

Elizy Orzeszkowej

oraz jedną z ostatnich nowości literatury europejskiej.

Warunki prenumeraty:

„Czytelnia Polska“ daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 rocznie. Każdy tom obejmuje 10 do 12 arkuszy t. j. 160 i więcej stron druku. **Całość „Czytelnia Polska“ w ciągu roku wyniesie 24 tomy t. j. 240 i więcej arkuszy druku.**

Cena: za cały rok z góry (24 tomy) 6 zlr., 10 marek, 15 franków, 3 dolary, 13 szylingów. Za pół roku (12 tomów) 3 zlr., 5 marek, 7 franków 50 centymów. 1 1/2 dolara, 6 1/2 szylingów.

Czyli, że cena tomu w prenumeracie wynosi 25 centów. Cena pojedynczego tomu w sprzedaży detalicznej wynosi 30 centów.

Każdy, kto chce dojść jaknajtańszym kosztem do posiadania własnej wyborowej biblioteki dzieł polskich i obcych, winien prenumerować „Czytelnia Polska“.

Zwiększająca się stale liczba prenumeratorów „Czytelnia“ świadczy o tem, że ogół przyjął ją z przychylnie. Świadczą również o tem nader pochlebne i częste wzmianki o „Czytelnia“ całej prasy polskiej nieskrepowanej cenzurą, a mianowicie: Nowej Reformy, Czasu, Słowa polskiego, Przeglądu, Katolita, Gazety śląskiej, Orodownika, Dziennika poznańskiego, Wielkopolanina, Gońca Wielkopolskiego, Przeglądu Wszepolskiego, Szkoły, Szkolnictwa, Gazety Handlowo-geograficznej, Miesięcznika Pedagogicznego, Nafty, Przewodnika Kółek Rolniczych, Przewodnika Naukowego, Literackiego, Muzeum, Nowin Raciborskich, Postępu, Ziemiańska, Wiarusa Polskiego, Związku, Wieku Młodego, Przewodnika przemysłowego, Dziennika Kujawskiego, Gazety Kołomyjskiej Głosu ludu Śląskiego, Kuryera Stanisławowskiego, Kurjera Poznańskiego, Gazety Gdańskiej, Gazety Polskiej, Gwiazdki Cieszyńskiej, Gońca i Iskry, Małego Świątka, Gazety Toruńskiej i w. i.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i Relakcjach pism polskich pod adresem:

Czytelnia Polska, Kraków, Sławkowska 22.

Podziękowanie

Wielmożnemu **Dr Kijasow** zamieszkałemu w Nowym Sączu za Jego troskliwą i nieustanną pracę, podczas mej w. i. miesiące trwającej ciężkiej i niebezpiecznej bo śmierci słabości, miętkość 72 lat liczącej starca, swą umiejętności i dążą lekarską wyleczył, żonę zaś, a dzieciom od niechybnej śmierci ojca wyratował; za co mu przeznaczemu konsyliarzu wraz z żoną i dziećmi **serdeczne podziękowanie** składamy.

Zawada obok Nowego Sącza 21 Czerwca 1898.

Wilhelm Rudnicki emeryt. kapitan.

Panienska

wykształcona, z porządnego domu, poszukuje posady jako towarzyszka osobom starszym, lub panią kom młodym powracającym z podróży na wakacje, może służyć ręką godzin dziennie, całkiem a wnet do wyjazdu. 2067

Znajdą umieszczenie

od 15-go lipca b. r. ewentualnie wcześniej:

1. **Gorzelnik** obznajomiony z aparatem do ciągłej destylacji oraz posiadający uzdolnienie do prowadzenia lokomobili parowych.

2. **Pisarz ekonomiczny** z duczą praktyką, kawaler, niższą szkołą rolniczą.

3. **Kłucznica** starsza, skromnych wymagań, uczciwa i pracowita.

Zgłoszenia z dołączeniem swych danych w odpisie przesyłać do **Urzędu Dóbr Boguchwała**. Podane nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2059 1 3

Willa nowa

o 8 ubikacjach, zabudowanie gospodarskie, 2 morgi 58^{1/2} gruntu dobrego, w tym 2 place budowlane, z całym inwentarzem i z sieciem do sprzedania. Bliższa wiadomość pod „Palmą“ w Krynicach 2061 1 6

W Bystrej obok Bielska

jest **letnie pomieszczenie** do wynajęcia, obejmujące 2 pokoje i spólną kuchnię. Bliższej informacji udzieli **Włodzisławski** w Bystrej (Śląsk)

Przekonuje się,

że prace moje, mianowicie: **biografia Kościuszki, Poniatowskiego, medaljony i blasty Mickiewicza** domożący po domach roznoszą jak również, że sprzedają je w handlu. Podaję zatem do publicznej wiadomości, że przedmioty te wyłącznie u mnie są do nabycia i że ktokolwiek bez porozumienia ze mną pomienił prace moją sprzedawać, u tego prawnych moich pretensyj dągnę doznajęć.

Kazimierz Chodźski 2062 1 1 Dietla 107.

Poszukuje się

dzierżawy lub kupna apteki w Galicji. 206

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować pod nazwiskiem **Jan Ossowski** w Grybowie

JAN BYLICA

kaflarz w Adrychowie

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność że założył tamże **fabrykę pieców kaflowych**, i każdego czasu na składzie piece kaflowe najlepszych gatunku, oraz podejmuje się ustawiania takowych w każdej miejscowości po cenach b. umiarkowanych 2063 1 6

Z powodu wyjazdu

PIANINO w bardzo dobrym stanie, mało używane, fabryki zagranicznej, do sprzedania. Ulica Krótki 8, stróż wskaże. 2065 1

Wystawa jubileuszowa w Wiedniu 1898.

Pawilon Singera w rotundzie.

Niniejszem pozwalamy sobie uprzejmie zaprosić P. T. Publiczność do zwiedzenia naszej wystawy w rotundzie. Obejmuje ona wybór najnowszych konstrukcyj naszych maszyn do szycia do użytku domowego oraz dla najroznorodniejszych specjalnych robót, wchodzących w zakres przemysłu. Wszelkie maszyny są zastosowane do odnośnego użytku praktycznego.

Bogaty zbiór kunsztownych haftów, aplikacji i robót ażurowych uwidacznia naszą nową z ogólnem uznaniem przyjętą technikę haftowania.

Singera maszyny do szycia są wzorowe pod względem konstrukcji i wykonania.

Singera maszyny do szycia są niezbędne w gospodarstwie domowym i w przemyśle.

Singera maszyny do szycia są najbardziej używane we wszystkich fabrykach.

Singera maszyny do szycia są niedoścignione w działalności i niezrównane w trwałości.

Singera maszyny do szycia nadają się najlepiej do kunsztownego haftu.

Bezpłatne kursa nauki szycia i kunsztownego haftu.

Maszyny do szycia Singera kompanii, które otrzymać można li tylko w naszych własnych składach, dostarczamy w więcej niż 400 specjalnych rodzajach dla wszelkich gałęzi fabrykacji.

Singera kompania Tow. akc.

dawniej firma G. NEIDLINGER.

Szpitalna 40 — Kraków — Szpitalna 40

Krakowska 4/5 — Tarnów — Krakowska 4/5

Jagiellońska — Nowy Sącz — Jagiellońska. 1816

Młodość Mickiewicza

(1798 — 1824), jego życie i poezja; dzieło opracowane przez **Józefa Treliaka** wyszło wiezo z druku nakładem księgarni K. Grendyszyńskiego w Petersburgu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni **H. Altenberga we Lwowie.** Cena egz. w 2 tomach zlr. 2-60. 1955 4 6

Istniejący od lat 20-tu

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dra Piaseckiego w Zakopanem

u podnóża Tatr, po pożarze zupełnie na nowo odbudowany i we wszystkie nabytki nowoczesnego wodolecznictwa zaopatrzony; leżący w najpiękniejszym ustroniu stacji klimatycznej — otwarty jest dla potrzebujących wodoleczenia przez cały rok bez przerwy i pomimo panującej drożyzny utrzymuje stale ceny bardzo umiarkowane.

Zakład posiada przybory do kąpieli parowych i słonecznych według Riklego, tudzież przyrządy do polewań Kneipa i kąpielok Kuhnego.

Prospekty z cennikami rozsyła na żądanie zarząd zakładu **Dra Piaseckiego w Zakopanem.** 1990 2 0

Nakładem księgarni K. Grendyszyńskiego w Petersburgu wyszła praca

o Adamie Mickiewiczu

jego życiu i dziełach, szkic biograficzny przez **Stanisława Hr. Tarnowskiego.** Cena egz. 40 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w księgarni **H. Altenberga we Lwowie.** 1956 4 6

ZAKŁAD

Wyrobów Rzeźbiarskich,

firma I. F. J. Komendziński w Zakopanem, kupuje

zdatne zdrowe drzewa na rzeźby

a mianowicie: lipy, dęby, grusze, jabłonie, brzozy, jawory, grabiny i t. d. Oferty piśmienne lub ustne przyjmuje **I. F. J. Komendziński** w Zakopanem, ulica Krupówki. 1619 17 20

Piękna Realność

przy ul. Basztowej, w bliskości Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, jest za przystępną ceną do sprzedania. Bliższa wiadomość Dział inserat. „Głosu Narodu“. 1765 9 10

Wwborna

KAWA SUROWA

1 klg. à 1 zlr. 10 ct. palona 1 klg. à 1 40 ct. przy większym odbiorze taniej do nabycia w handlu:

ANTONIEGO SUSKIEGO w Krakowie. 2058

Na podarunki egzaminowe

doskonale się nadają: **książki do nabożeństwa**, jak: Manna Duchowna, Paciech codzienny, Zdobywajmy skarby nieba, Dziecię do Boga, Droga do nieba, Upominek dla młodzieży, Przyjdź królestwo Twoje, Źródło miłosierdzia Bożego, Anioł stróż i t. d., oraz najrozmaitsze obrazki w ramkach i bez, od 6 ct. do 1 zlr. 50 ct. i wyżej, do nabycia

w specjalnym Składzie artykułów dewocyjnych K. ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Marjacki

Ważności i wydawczyń: **Józefa Rogoszo.**

Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Glatman.**

W drukarni **W. Korneckiego** w Krakowie